Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

319 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, poniedziałek dnia 19 listopada 1934 r.

Cena 10 groszy
Rok XX

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR
Czary

Ulubieniec publiczności MAURICE CHEWALIER oraz jego nowa partnerka urocza JAQUELINE FRANDELL ukażą się w pełnej czaru i sentymentu potężnej komedji muzycznej p. t.

PIĘKNY JEST ŚWIAT

Wspaniały przebój Paramountu krórym wszyscy będą zachwyceni

Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p. Nad program najnowszy tygodnik aktulaności

Co przynosi numer dzisiejszy?

ROZMOWY WĘGLOWE (art. wst.).

ZMIANY W TARYFIE TELEFONICZNEJ.

SPRAWA JARACZA.

ZMIANY W UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH.

TYGODNIOWY DODATEK FILMOWY.

Otwarcie nowego gmachu Collegium Anatomicum w Wilnie

WILNO. — Dziś w południe odbyło się w Wilnie przy ul. Zakrętowej Nr. 23 uroczyste otwarcie nowego gmachu Collegium Anatomicum, nowej placówki naukowej urządzonej zgodnie z ostatniemi wymaganiami wiedzy medycznej.

Na uroczystość przybyli z Warszawy p.p. ministrowie: W. R. i O. P. W. Jędrzejewicz i skarbu W. Zawadzki.

Poświęcenia gmachu dokonał metropolita wileński ks. arcybiskup Jałbrzykowski, poczem zabrał głos rektor Staniewicz, składając hołd marszałkowi Piłsudskiemu, na mocy bowiem jego decyzji budowa tej nowej placówki naukowej uniwersytetu wileńskiego została rozpoczęta.

Dziekan wydz. lekarskiego i kierownik zakł. anatomji Reicher złożył następnie sprawozdanie z przebiegu budowy gmachu.

Po przemówieniach okolicznościowych goście zwiedzali gmach Collegium, poczem byli podejmowani przez rektora U. S. B. i dziekana wydz. lek. śniadaniem.

Wybory wiceprezydentów m. Lwowa

LWÓW. — Dzisiaj odbyły się wybory dwóch dalszych wiceprezydentów m. Lwowa po ostatnio dokonanym wyborze prezydenta Drojanowskiego i pierwszego wiceprezydenta posła Stanisława Ostrowskiego.

Wybrano dr. Jana Weryńskiego, naczelnika wydziału Kuratorjum Szkolnego i prezesa Strzelca (50 głosami na 69 głosujących) oraz dotychczasowego prezydenta miasta Wiktora Chajesa (52 głosami).

Następnie wybrano 7 ławników z listy Nr. 1 i jednego z listy Nr. 2.

Włamanie do sądu grodzkiego w Krakowie

KRAKÓW. Dzisiejszej nocy dokonano włamania w sali licytacyjnej Sądu Grodzkiego przy ul. Św. Jana.

Sprawcy rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli około 2.600 zł., w czem 1.000 zł. w bilonie.

Niewykryci dotychczas sprawcy dostali się do budynku Sądu przed zamknięciem bramy, a następnie otwarli drzwi kancelarji na I piętrze, wybili otwór w suficie i przy pomocy liny dostali się na parter.

Litwa zrywa z Watykanem

Agent papieski opuścił Kowno

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna:

Stosunki pomiędzy Litwą a Watykanem w ostatnich czasach zaostrzyły się do tego stopnia, że istnieje groźba otwartego zerwania.

Już raz przed 4 laty stosunki te zaogniły się tak bardzo, że doszło wówczas do wydalenia nuncjusza papieskiego mgr. Bartolloni'ego. Od tego czasu Watykan reprezentowany był w Kownie przez agenta, który miał zapobiec grożącemu zerwaniu stosunków.

Gdy stało się wiadomem, że nastąpiło zerwanie pomiędzy agentem papieskim a rządem litewskim, jeden ze znanych członków partji rządowej w towarzystwie biskupa polowego wyjechał do Rzymu, dokąd wyjeżdża również litewski arcybiskup Siwirejkas.

Sojusz obronny japońsko-niemiecki

Pragną go Berlin i Tokio

LONDYN. Korespondent „Daily Telegraph" zapowiada w telegramie z Tokio coraz **ściślejsze zbliżenie Niemiec i Japonji.** Szereg nowych korespondentów prasy niemieckiej przybył do Tokio w ostatnim czasie. Przyjazd tych korespondentów jest zapowiedzią ważnych posunięć — **uznania Mandżurji przez Berlin i zawarcia sojuszu obronnego między Japonją i Niemcami.**

W opinji publicznej Japonji są silne prądy na rzecz porozumienia z Niemcami, raporty japońskiego ambasadora w Berlinie wskazują na podobne tendencje w Niemczech. Zamierzony przez Japonję zakup trzech nowych Zeppelinów dla utrzymania komunikacji powietrznej między Japonją a Singapore jest jeszcze jednym dowodem wzrastającej przyjaźni.

Niewątpliwem jest jednak, że Japonja oczekiwać będzie wyników obecnych rokowań morskich w Londynie i wyjaśnienia widoków porozumienia brytyjsko - japońskiego zanim rozważy swój stosunek do Niemiec.

86 lotnisk wojskowych w ciągu 10 miesięcy

Nowe rewelacje o tajnych zbrojeniach Niemiec

STRASBURG. Miejscowy dziennik „Republique" ogłasza w dalszym ciągu doniesienia na temat tajnych zbrojeń niemieckich.

Według pisma wszystkie większe zakłady zegarmistrzowskie w Niemczech otrzymały rzekomo od władz wojskowych zamówienia na dostawę granatów karabinowych, oraz zapalników do granatów.

Fabryka amunicji w Grüneberg niedaleko Oranienburga, na północ od Berlina, produkować ma pociski armatnie, kalibru — 21 i 38 cm., granaty te nazywane są podobno przez robotników „termosami" (Thermosflaschen).

Według informacyj, pochodzących rzekomo z bardzo wiarogodnego źródła, w ciągu roku 1934 — wybudowano na terenie Rzeszy 86 lotnisk, wyposażonych we wszelkie nowoczesne urządzenia, oraz posiadających podziemne hangary. Cyfra powyższa obejmuje również lotniska nie oddane w chwili obecnej do użytku.

Naczelne dowództwo niemieckiego lotnictwa wojskowego nie znajduje się, jak zapewnia „Republique" w rękach ministra Lotnictwa Goerhaga lecz należeć ma do Ministerstwa Reichswehry. Dowódca lotnictwa wojskowego ma być generał-major Wilberg, zaś jego szefem sztabu pułk. Felmy.

Belgja nie odstąpi od złota

Waluta belgijska ma mocne oparcie

BRUKSELA. Rozmowy, prowadzone przez Theunisa zdają się szybko zbliżać ku końcowi. Potwierdza się przypuszczenie, co do objęcia przez Hymansa teki ministra spraw zagranicznych. Deveze ma objąć tekę ministra obrony narodowej, Francqui tekę ministra skarbu, a Gutt — finansów.

Program rządu Theunisa będzie w zasadzie identyczny z programem, opracowanym przez Jaspara, m. in. będzie on polegał na utrzymaniu obecnego parytetu waluty belgijskiej oraz na szeroko zakrojonej reorganizacji ekonomicznej, finansowej i administracyjnej.

Podkreślają, **iż nowy szef rządu jest zdecydowanym zwolennikiem partytetu złota oraz że waluta belgijska ma mocne oparcie,** a zapasy złota, stanowiące pokrycie, wynoszą 69 procent.

Jeszcze jedna komisja Ligi Narodów...

zbada konflikt o Gran-Chaco

GENEWA. — Komitet zajmujący się sprawą konfliktu boliwijsko-paragwajskiego o Gran Chaco przyjął jednomyślnie zalecenia, które przedstawione będą we wtorek Lidze Narodów.

Komitet proponuje przerwanie działań wojennych pod kontrolą komitetu, złożonego z przedstawicieli państw sąsiadujących z Boliwją i Paragwajem.

Całokształt zagadnienia zbadany ma być przez specjalną konferencję pod auspicjami Ligi Narodów. Na wypadek niepowodzenia konferencji odwołanoby się do arbitrażu prawdopodobnie trybunału haskiego. Przeciwko państwu, które nie przyjęłoby orzeczenia zastosowane byłoby embargo.

BUENOS AIRES. — Według wiadomości, jakie nadeszły tu z pogranicza, po wzięciu fortu boliwijskiego przez wojska paragwajskie *liczne oddziały wojsk boliwijskich przeszły na terytorjum Argentyny.*

Minister wojny republiki argentyńskiej wydał rozkaz kilku pułkom, ażeby udały się w kierunku granicy.

Kardynał Gasparri umierający

PARYŻ. Z Rzymu donoszą, że kardynał Gasparri jest umierający. Chory przyjął dziś ostatnie sakramenty.

17.672 mtr. osiągnął stratostat małżonków Piccard

DETROIT. Międzynarodowe stowarzyszenie aeronautyczne po zbadaniu barografów balonu stratosferycznego prof. Jana Piccarda stwierdziło, że małżonkowie Piccard w dniu 23 października **osiągnęli wysokość 17.672 mtr.**

Państwo Piccard zamierzali wznieść się tylko na wysokość 15 tys. mtr.

61 osób zabitych przez piorun

LONDYN. W Clarksbury (Przylądek Dobrej Nadziei) piorun wpadł do izby, w której przebywało kilkudziesięciu tubylców, zabijając 61. osób.

Zmniejszenie płac urzędniczych w Belgji

BRUKSELA. — Według zapowiedzi miarodajnych w najbliższym czasie ukazać się ma w belgijskim dzienniku urzędowym rozporządzenie o zmniejszeniu płac urzędniczych o 5 procent.

Referendum w sprawie podatków w kantonie genewskim

GENEWA. — W sobotę i niedzielę odbędzie się w kantonie genewskim referendum ludowe w sprawie nowych podatków, które dotkną głównie przemysł i posiadaczy większych majątków.

Nowe projekty podatkowe wysunięte zostały przez władze kantonu, na których czele stoi przywódca socjalistów Nicole.

— Generał bułgarski Todorow, który odznaczył się podczas wojny światowej, zmarł w wieku lat 75.

— Na rzece Tymi (wyspa Sachalin) znaleziono wielkie zbiorowiska muszel perłowych na przestrzeni zgórą 100 klm. Ilość skorupiaków, zawierających drobne perły, dochodzi miejscami do 400 na metr kwadratowy.

— W dolinie San Fernando (U. S. A.) spadł samolot pasażerski. W katastrofie poniosło śmierć 6 osób.

— Sąd najwyższy republiki uzbekistańskiej (Azja środkowa) skazał na śmierć 6 włościan za sabotowanie państwowych dostaw bawełny.

— Policja w Zurychu aresztowała 26 osób za udział w manifestacjach antysemickich młodzieży nacjonalistycznej przeciwko wystawieniu sztuki Eryki Mann p. t. „Młynek do pieprzu".

— Ofiarą tajfunu, który szalał w Manban (Filipiny) padło 200 osób.

Rozmowy węglowe

Walka konkurencyjna węgla polskiego z angielskim rozgrywała się na dwóch terenach: na rynkach zagranicznych, gdzie współzawodniczyliśmy z najbogatszym kupcem świata i w sferach dyplomacji, gdzie przeciwnik dążył do okrążenia nas międzynarodową umową o pracy w górnictwie i traktatami handlowemi, wyzyskującemi naszą aktywność a jego pasywność bilansu handlowego z poszczególnemi państwami. Anglicy walczyli o tradycję, z twardem przekonaniem, że nikt nie ma prawa do wdzierania się na rynki, oddawna znajdujące się w ich rękach, a na które wtargnął oto w r. 1925 niezmary na rynku międzynarodowym konkurent polski. My przeciwstawialiśmy się tej nieugiętej sile z samozaparciem i z uporem człowieka domagającego się „trochę miejsca w słońcu".

Na tle tej dziesięcioletniej walki odbywały się zrzadka konferencje przeciwników, z których jeden dążył szczerze do porozumienia, a drugi — odnosił się do sprawy bez przekonania, sądząc, że współzawodnik załamie się przy lada okazji.

Nie od rzeczy będzie uświadomić sobie, że już w roku 1928 zaczęto po obu stronach przygotowywać teren do tych rozmów. Wynikiem tego była pierwsza konferencja w r. 1929 w Berlinie, protokuł z r. 1930 o komitecie koordynacyjnym i równie bezowocne zalecenia europejskiej konferencji w Londynie w r. 1931. Czego nie zdołała przeprowadzić perswazja szczerych zwolenników porozumienia z p. Archerem na czele, dokonało samo życie. Liczba przeciwników porozumienia zaczęła się zmniejszać, z chwilą, gdy mimo spadku funta, dającego 25 proc. premję eksporterowi angielskiemu, mimo reglementacji przywozu, dającej w licznych krajach nieraz wielkie fory partnerowi angielskiemu, mimo traktatów handlowych w Skandynawji i rozpowszechniającym się tranzakcjom kompensacyjnym, mimo spadku spożycia rynku wewnętrznego w Polsce i obniżki cen z roku ubiegłego, eksport polski nie słabł, a w r. 1934 począł nawet wzrastać.

Angielskim zagłębiom eksportowym zaczął dokuczać deficyt, zapowiadający się jako zjawisko chroniczne. Angielski rynek wewnętrzny domagał się sanacji, gdyż pojawiający się na nim węgiel eksportowy derutował ceny, co groziło spadkiem utargów zagłębi wzgl. kopalń nieeksportujących. Doszło do tego, że w tradycjonalnie broniącej zasad prywatnej gospodarki Anglji, rząd coraz częściej wywierał nacisk na przemysłowców węglowych, — zaczął ingerować. Widmo planowej gospodarki, wstrętnej każdemu kapitaliście angielskiemu zaczęło straszyć na różnych posiedzeniach i w artykułach dyskusyjnych. Wreszcie ostatnio zagłębia nie eksportujące stanęły przed prawdopodobieństwem wprowadzenia świadczeń na rzecz eksporterów, i to bodaj niedobrowolnie, ale pod przymusem włacz. Zwolennicy załatwienia całego problemu deficytu w eksporcie w drodze porozumienia z konkurentem polskim, w szybkiem tempie zaczęli zyskiwać na terenie. Anglicy wolą załatwić tę kwestję samodzielnie przez przemysłowców, choćby wymagało to rozmów z konkurentem zagranicznym, niż zacieśnić współżycie z biurokracją państwową.

Tem chyba tylko można sobie wytłomaczyć, że konferencja warszawska oznacza poważny krok naprzód na drodze ku porozumieniu. Aczkolwiek komunikat urzędowy konferencji jest pełen rezerwy, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że porozumienie z Polską zostało przez przedstawicieli wszystkich zagłębi brytyjskich uznane jako zasada postępowania na najbliższą przyszłość. Z zapowiedzi nowych obrad w Londynie wolno także sądzić, że tym razem pertraktacje będą miały pewne regularne tempo.

Jak zwykle w tego rodzaju przemysłowych porozumieniach największą trudność stanowi klucz, czyli podział ilości sprzedawanych przez konkurentów na pewnym rynku, lub też na pewną grupę rynków. Wiemy, że w Londynie Anglicy czynili pod tym względem propozycje nie uwzględniające siły rozwojowej naszych kopalń, a nawet pomijające dokonane już zdobycze. Przypuszczamy, że na konferencji warszawskiej sprawa udziałów nie została ostatecznie rozstrzygnięta i że ta właśnie, a nie inna okoliczność spowodowała z jednej strony rezerwę komunikatu oficjalnego, a z drugiej zapowiedź ponownego zebrania w Londynie. Jak zwykle, sprawa klucza jest sprawą kompromisu i sądzimy, że skoro uznało się pewną zasadę to i kompromis się znajdzie. Dlatego życząc, aby przy tym kompromisie strona angielska uczyniła jeszcze jeden mały krok naprzód, w duchu przyjętej przez nią zasady porozumienia, wyrażamy przekonanie, że dzięki konferencji warszawskiej konkurenci na rynkach mieszanych wkraczają z fazy bezsensownej walki w okres pokojowego współżycia.

Powrót do normalnej wymiany handlowej

Flandin o zadaniach nowego rządu francuskiego

PARYŻ. Premjer Flandin oświadczył przedstawicielowi „Paris Soir", że pierwszym czynem rządu jest staranie się o rozwiązanie problemu bezrobocia. Rząd pragnie zapewnić pierwszeństwo pracownikom francuskim. Naskutek tego wysuwa się problem imigracji **i ewentualne wydalenie robotników cudzoziemskich** oraz kwestja zastąpienia ich przez robotników francuskich. Rząd znajdzie i zastosuje takie rozwiązanie kwestji, które uregulowałoby wszystkie sprawy, złączone z tym problemem. W tym celu premjer prosił już min. Herriota o zebranie zainteresowanych ministrów i opracowanie wraz z nimi zarządzeń, jakie należałoby przedsięwziąć. Sprawa ta zostanie zdecydowana w ciągu 10 dni, a potem rząd przystąpi do działania.

Premjer pragnie przedewszystkiem poświęcić działalność rządu zwalczaniu kryzysu gospodarczego, należy bowiem stopniowo doprowadzić do normalnej wymiany handlowej. Powrót do zorganizowanej kontrolowanej swobody oznacza bowiem, **iż system przymusowy zbankrutował, a państwo nie może ustawicznie interwenjować na rynkach handlowych przez sztuczne utrzymywanie cen.** Powinno zacząć się z powrotem działanie konkurencji. Źle jest, że producent zboża nie może sprzedać go po ustalonym kursie i dlatego sprzedaje poniżej ceny, podczas gdy konsument kupuje je po kursie maksymalnym. Należy więc jaknajszybciej przywrócić swobodę rynku. Po zbożu rząd zajmie się innemi produktami. W ten sposób nastąpi progresywny powrót do swobody na rynku wewnętrznym.

Jeśli chodzi o wolność wymiany zagranicznej, to na to potrzebna jest zgoda innych państw. Zostaną jednak przedsięwzięte bardzo aktywne negocjacje międzynarodowe w celu przywrócenia eksportowi brakujących mu rynków zbytu.

Odroczenie sesji nadzwyczajnej Rady Ligi

Przebieg rokowań rzymskich w sprawie Zagłębia Saary

GENEWA. Sekretarjat generalny Ligi Narodów ogłosił dziś wieczorem następujący komunikat:

„Na żądanie barona Aloisi, przewodniczącego komitetu Rady dla sprawy Saary, przewodniczący Rady Ligi Narodów, minister Benesz, celem ułatwienia kontynuowania prac komitetu, zaproponował członkom Rady w porozumieniu z sekretarzem generalnym odroczenie daty sesji nadzwyczajnej, która miała się rozpocząć 21-go listopada. Data tej sesji zostanie ogłoszona, gdy tylko to będzie możliwe.

RZYM. Wiadomość o decyzji komitetu 3-ch w sprawie odroczenia sesji Rady Ligi wywołała tu różne komentarze. Przeważają jednak opinje optymistyczne. Pod wpływem argumentów wyłuszczonych przez członków komitetu finansowego, rzeczoznawcy niemieccy zgodzili się jednak na podjęcie rokowań, które kontynuowane będą w przyszłym tygodniu w Rzymie.

Zbrodnia marsylska przed forum Ligi Narodów

Demarche Jugosławji dotychczas jeszcze nie nastąpiło

PARYŻ. Genewski korespondent Havasa donosi, iż w ciągu dnia wczorajszego rząd jugosłowiański nie uczynił żadnej demarche w Sekretarjacie Ligi w celu wprowadzenia na porządek dzienny obrad Rady politycznych zagadnień związanych z zamachem marsylskim. Delegat jugosłowiański przy Lidze Narodów Foticz powróci do Genewy dopiero jutro rano.

W kołach politycznych przypuszczają, że sekretarjat będzie poinformowany o stanie rokowań przez delegata Jugosławji, który przybywa do Genewy z instrukcjami swego rządu.

Rumunja wypowiedziała układ handlowy z Niemcami

BERLIN. — Urzędowo donoszą, że rząd rumuński wypowiedział w dniu 16 b. m. prowizoryczną umowę z Niemcami z dn. 18 czerwca 1930 r. oraz protokuł dodatkowy do tej umowy z 19 grudnia 1931 r., których ważność upływa z dniem 15 grudnia 1934 r.

Komunikat niemiecki podkreśla że wypowiedzenie to pozostaje w związku z nową rumuńską polityką handlową, do której mają być dostosowane wszystkie umowy handlowe Rumunji z innemi państwami.

Dwuletnia służba wojskowa w Czechosłowacji

Żądania władz wojskowych w dziedzinie obrony kraju

PRAGA. Minister Obrony Narodowej Bradacz, przemawiając w komisji budżetowej sejmu w sprawie budżetu swego resortu podkreślił m. in., **że władze wojskowe domagać się będą stanowczo wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej.** Koniecznem będzie również wprowadzenie w Czechosłowacji przysposobienia wojskowego młodzieży.

Celem wzmocnienia obronności państwa, **trzeba będzie rozwiązać problem dyzlokacji przemysłu, który nie jest pomyślny.** Problem ten natrafia na znaczne trudności, ze względu na obecny kryzysowy okres. W zakresie uzbrojenia armja musi kłaść nacisk przedewszystkiem na szybkie tempo motoryzacji i rozbudowę lotnictwa.

Wreszcie zapowiedział minister, że już z wiosną przystąpi Czechosłowacja do budowy pewnych fortyfikacyj na najbardziej zagrożonych punktach.

Wykrycie wielkiej afery korupcyjnej

w Morawskiej Ostrawie

MORAWSKA OSTRAWA. Nowa wielka afera korupcyjna na tle dostaw Min. Kolei Żelaznych w Pradze przybiera coraz szersze rozmiary.

Dochodzenia prowadzone przez policję w Bernie sięgają nietylko do Pragi, ale i szeregu innych miast państwa. Na terenie kraju morawsko - śląskiego poddano przesłuchaniu przeszło 90 osób. W Morawskiej Ostrawie skonfiskowano księgi handlowe pewnej firmy budowlanej.

Wiele szczegółów tej afery jest trzymanych przez policję w tajemnicy.

Poseł Łotwy u min. Floyar-Rajchmana

P. minister przemysłu i handlu Floyar-Rajchman przyjął posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Łotwy p. Waltersa.

Na rokowania handlowe do Londynu

Dyrektor departamentu przemysłowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. M. Kandel wyjechał do Londynu, celem wzięcia udziału w rokowaniach handlowych z Anglją.

W czasie nieobecności dyrektora Kandla zastępować go będzie naczelnik wydziału przemysłu inż. J. S. Dembowski.

Pogrzeb ś.p. gen. J. Dobrodzickiego

Wczoraj o godz. 11-ej rano z kościoła garnizonowego odbył się pogrzeb ś. p. Jerzego Dobrodzickiego, generała brygady, dowódcy O. K. II w Lublinie. W żałobnych uroczystościach oprócz rodziny zmarłego wzięli udział poszczególni dowódcy okręgowych korpusów, delegacje korpusu oficerskiego ze wszystkich okręgowych oddziałów wojskowych O. K. Warszawa, delegacje oddziałów wojskowych O. K. II Lublin oraz tych pułków, w których walczył lub był dowódcą ś. p. gen. Dobrodzicki.

Nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym odprawił J. E. ks. biskup Gawlina w otoczeniu licznego kleru; przemówienie poświęcone zmarłemu wygłosił kapelan szpitala Ujazdowskiego ks. Skoral.

Rozdanie polis ubezpieczeniowych P.K.O

robotnikom hut i kopalń górnośląskich

Dziś w Nowym Bytomiu i Chorzowie odbędzie się uroczyste rozdanie robotnikom 6 hut i 4 kopalń tamtejszych 7240 polis-dyplomów ubezpieczeniowych P. K. O.

W związku z tem wyjechali do Katowic przedstawiciele Federacji P. Z. O. O. przeprowadzającej tę akcję ubezpieczeniową, prezes Federacji gen. dr. R. Górecki, prezes Fidacu min. Cadere, płk. Kamiński, mjr. Wł. Dunin-Wąsowicz oraz kpt. Łoza.

Ułaskawienie wybitnego „trockisty"

MOSKWA. Jeden z najwybitniejszych członków b. opozycji trockistowskiej, znakomity publicysta Lew Sosnowskij, został ułaskawiony i powrócił z wygnania do Moskwy.

Zgon naczelnego redaktora „Siegodnia"

RYGA. — Zmarł tu redaktor naczelny gazety „Siegodnia" Maksym Hanfman, znany dziennikarz i publicysta rosyjski w czasów przedwojennych.

Akty sabotażu na kolejach francuskich

PARYŻ. „Ami du Peuple" zwraca uwagę na powtarzające się w ostatnich czasach akty sabotażu na kolejach francuskich. Dziennik zaznacza, że w ciągu dwóch ostatnich tygodni dokonano 9 zamachów na pociągi kursujące na głównych linjach. Zamachy te wyrażają się w ustawianiu wpoprzek torów podkładów kolejowych, kładzeniu ciężkich kamieni na szynach, wreszcie podawaniu fałszywych sygnałów. W kilku wypadkach cudem zdołano uniknąć poważnej katastrofy.

Pismo zapytuje ministra spraw wewnętrznych, czy powzięto zarządzenia celem przeciwdziałania tej akcji, zagrażającej bezpieczeństwu publicznemu.

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, zaparciu stolca, wymiotach, lub rozwolnieniu, już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka - Józefa"** działa szybko i dodatnio. Pytajcie się lekarzy.

„Nurt“ Wacława Berenta

Z powodu „warunków wydawniczych“ Wyboru Pism Wacława Berenta ukazały się narazie dwa tylko pierwsze tomy opowieści pod wspólnym tytułem „Nurt“. Pierwszy z tych tomów to „Ludzie starodawni“ (obejmujący opowieści: „Pustelnik“, „Mnichy“ i „Żywa pamiątka“), drugi to „Pogrobowcy“, rzecz o Henryku Dąbrowskim, rozbita na szereg opowieści pomniejszych. Trzeci tom, który zapewne ukaże się niebawem — to „Odnowiciele“. Od tej bibljograficznej notatki należało zacząć, notka bowiem na końcu drugiego tomu, zapowiadająca „Odnowicieli“, wskazywać się zdaje na to, że autorowi specjalnie chodziło o to, żeby podkreślić ten niepełny charakter swoich opowieści, których dwa pierwsze tomy stanowią wprawdzie całość narracyjną, pod względem jednak konstrukcyjnym są dopiero tej całości częścią.

×

Jak było do przewidzenia, „Nurt“ wywołał, wywołać musiał odrazu bardzo żywe echo w naszej twórczości krytycznej. Pojawiły się różne recenzje. Zresztą pisało się bardzo dużo o „Nurcie“ już dawniej ex re nagrody państwowej, którą wyróżniono tę powieść znaną w swoim czasie tylko z fragmentów w czasopiśmie literackiem.

Oczywiście recenzje były różne. Jeżeli wogóle od nich zaczyna się przyczynek niniejszy, to przedewszystkiem dlatego, iż niektóre z nich, przedewszystkiem zaś recenzja choćby w „Wiadomościach Literackich“ rozminęły się niejako z samą książką, przeszły obok niej i jakby celowo, świadomie nie dotarły, nie chciały dotrzeć do głębi. Recenzent „Wiadomości Literackich“ zajął się bowiem przedewszystkiem polemiką z wstępem, w którym Berent usiłował dać próbę definicji „opowieści biograficznej“, jaką jest nowe jego dzieło, o samym zaś „Nurcie“ miał recenzent do powiedzenia tylko tyle, iż jest to książka stylistycznie pretensjonalna. To jednak trochę mało.

„Nurt“ pisany jest istotnie stylem trudnym i zawiłym — nazwijmy go nawet „pretensjonalnym“. Berent pisze tak zresztą oddawna. Jeden pisze prosto, drugi pisze tak. Oczywiście kiedy się z „Nurtu“ wychwyci parę zdań i zacytuje w oderwaniu od całości, dziwią i nużą może zawiłem, barokowem bogactwem słów i zdań — ten barok przecież ma mimo to przedziwną plastyczność i przedziwną barwę, jakiś nieodparty czar wewnętrznej harmonji, który odczuwa się tak prędko w pierwszem niemal zetknięciu z tą niezwykłą książką. Nie jesteśmy dziś przyzwyczajeni do tego rodzaju pisania, łakniemy słów prostych, zwykłych, codziennych, ale przecież umiemy jeszcze odczuć piękność słów szumnych i bogatych, oszałamiających tem bogactwem i zadziwiających mistrzostwem powiązań, odcieni, tonów i półtonów, słów, które jakby same stwarzają przedziwny nastrój tej niezwykłej książki.

+

Pierwszy tom „Nurtu“ zawiera parę opowieści przedziwnie pięknych. „Pustelnik“ — rzecz o Karpińskim, jest poprostu arcydziełem. Niechże nikt nie powie, że bogactwo słów przesłonić tu mogło niezwykle plastyczny, wycieniowany do ostatka obraz tego „śpiewaka Justyny“. I „Mnichy“ i „Żywa pamiątka“ — to są zjawiska jednorazowe, jedyne, jakich nie spotyka się już gdzieindziej na terenie literatury współczesnej. Wszystko to jednak blednie i szarzeje — może zresztą umyślnie tak przez autora skomponowane — wobec spiżowego tomu drugiego i wobec spiżowej postaci tego tomu drugiego: Dąbrowskiego.

Niełatwa to i nielekka książka. Nie sposób ją przerzucić od ręki, niemożliwe przeczytać w jakąś przygodną wolną godzinkę. Trzeba przez nią brnąć powoli i z trudem — jak przez wszystkie zresztą rzeczy Berenta. Ale niełatwo też się od niej oderwać. Wielkość koncepcji postaci Dąbrowskiego jest tu czemś porywającem. Ten ciężki pół-Niemiec, pół-Polak, w chwilach wzruszenia piszący po niemiecku, łamiący się za życia z nienawiścią i wrogością ludzką, zawsze niezrozumiany, zawsze mijający się z tym ideałem, do którego dążył, gorący i szaleńczy idealista a jednocześnie najbardziej trzeźwy żołnierz-służbista, szarpiący się w bezustannej męce — jakże dziwnie bliski wydaje się nam dzisiaj, nam, koło których przeszedł znowu wiew wielkich szaleńczych czynów, które okazały się — jakże inaczej niż wtedy — największą mądrością i najbardziej wyrafinowanem wyliczeniem. Najbliższy zwłaszcza jest nam chyba Dąbrowski legjonów, walczący na ziemi włoskiej, wielki a zawsze żywy, stale wystawiony na zwątpienie i rozpacz i zawsze umiejący je zwyciężyć — b o h a t e r.

Obok Dąbrowskiego iluż ludzi wielkich i iluż nikczemników. Dojrzałość i dostojność talentu Berenta wykazały się właśnie w krótkich charakterystykach ludzi tej epoki — jakże obrazowo, jak plastycznie wyszedł choćby Kościuszko, widziany zdala, jeszcze w aureoli największego bohaterstwa narodowego a już schodzący z planu pierwszego.

Ogromnie to przytem polska książka i tylko u nas w Polsce zrozumiała — zrozumiała może zresztą tylko z perspektywy dnia dzisiejszego, z perspektywy przeżyć dzisiejszych... czy już może wczorajszych... Książka niezwykła, niecodzienna i niepowtarzalna.

A. Ch.

A. FRENDLER
chemisier

MARSZAŁKOWSKA 101

Ostatnie nowości
fabrykatów krajowych i angielskich
w najprzedniejszych gatunkach:

Kapelusze — Glyn & Co. Ltd.
Kupony na garnitury i palta — Scotchtex & Hourose Mead Sons Ltd.
Popeliny, oxfordy i wełny na bieliznę — D. & J. Anderson Ltd.
Pullovery i kamizelki sportowe — J. A. Robertson & Sons (Dumfries) Ltd.
Kamizelki frakowe — J. H. Buckingham & Co. Ltd.
Rękawiczki — Devt Alleruft & Co. Ltd.
Krawaty (squares) — Holliday & Brown Ltd.
Parasole
i wody toaletowe dla panów — Howell's
Pończochy i skarpetki — Selfix

Bielizna, piżamy, dressingi własnego wyrobu

1511

Muzyk, kompozytor, nauczyciel, dziennikarz...

Parę słów rozmowy — zamiast wywiadu

z cichym „jubilatem“, prof. St. Niewiadomskim

(Fr.) Grono czytelników i przyjaciół naszego pisma, znające Stanisława Niewiadomskiego z szeregu znakomitych krytyk muzycznych, nie przypuszcza zapewne, że ten człowiek, pełen młodzieńczej werwy, temperamentu i niewyczerpanych pokładów entuzjazmu, liczy sobie ni mniej, ni więcej tylko lat 75.

Przed kilkoma dniami profesor Stanisław Niewiadomski rozpoczął 76-tą wiosnę życia. Z okazji tej uroczystości, nie mającej nic wspólnego z jubileuszem, nic oficjalnego, w imieniu redakcji „Kurjera Polskiego“ złożył profesorowi Niewiadomskiemu wyrazy czci i hołdu jeden z współpracowników naszego pisma, który od szeregu lat miał możność przyglądać się jego wytężonej i niezmordowanej pracy.

Niewiadomski mówi o sobie niechętnie, nie lubi wywiadów. Ale w trakcie rozmowy zapala się do wspomnień, do swej pracy i mówi tak:

„Mam wrażenie, że żyją we mnie dwie osoby: muzyk, kompozytor i nauczyciel oraz dziennikarz, który poprostu nie może żyć bez tego by nie reagować na każde zjawisko życia muzycznego w formie krótkiej wzmianki czy feljetonu. Od najmłodszych lat we Lwowie gdy zostałem w roku 1887 profesorem Konserwatorjum uprawiałem i uprawiam po dziś dzień z pasją krytykę muzyczną. Były lata, w których jako krytyk pracowałem w dwóch, trzech pismach codziennych. Może pan sobie wyobrazić, ile wysiłku, ile nerwów pochłaniało to rozdwajanie a nawet „roztrajanie się“.

W dawnych przedwojennych latach wyjeżdżałem często zagranicę, niejednokrotnie czyniono mi ponętne propozycje zagraniczne, ale nigdy nie umiałem nawet pomyśleć o tem by pracować poza krajem. To też bardzo miły, lecz przymusowy pobyt w Wiedniu podczas wojny europejskiej, podczas którego udało mi się zorganizować życie muzyczne wśród uchodźców, odczuwałem mimo wszystko jako rodzaj niewoli i gdy tylko okazała się możliwość powrotu, wróciłem do ojczystego Lwowa.

Były okresy, w których myślałem o tem by odsunąć się nieco od codziennego życia muzycznego, od niemal codziennych koncertów, od obowiązkowego bywania w operze. Ale gdy nadchodzi nowy sezon zapominam o tych zbożnych postanowieniach, zapominam o tem, że trzeba kończyć książkę obejmującą szkice historyczne, i staję znowu na posterunku krytyka“.

Notatki malkontenta

Jasno...

Najważniejsze, żeby było jasno, żeby nie było żadnych wątpliwości.

Leży przedemną książeczka „Die neuen Steuergesetze“.

Artykuł pierwszy powiada: „Wykładnia ustaw podatkowych winna być zastosowana do światopoglądu narodowo - socjalistycznego. Należy przytem uwzględnić poglądy społeczeństwa, cel i gospodarcze znaczenie ustaw podatkowych oraz rozwój stosunków. To samo stosuje się do oceny stanu faktycznego“.

Można i tak.

Oznacza to, że idąc z duchem czasu, wstępy do wszelkich konstytucyj, powinny ustalać wyraźnie, że jedynymi miarodajnymi ich interpretatorami mogą być ludzie, wyznający jakiś upaństwowiony pogląd. Żaden teoretyk, żaden prawnik nie ma nic do powiedzenia, o ile nie wylegitymuje się, że jest z tym poglądem blisko skuzynowany.

Świat idzie po dziwnej drodze. Prawo ogólnie obowiązujące było wytworem demokracji. Tak pojęte prawo zaczyna przechodzić do przeszłości, — na jego miejsce wyrasta autorytet. Organizacja „nacjonal - socjalistyczna“ wybije pieczątkę autorytetu.

Przypomina mi się anegdota o zajadłej dyskusji. Uniesiony gniewem jeden z uczestników zawołał do drugiego: wypoliczkowałem pana.

— Wydobyłem rewolwer i zabiłem pana — odpowiedział tamten.

— Tak! — zawołał pierwszy — ale...

— Jako człowiek zabity, nie ma pan nic do powiedzenia — stwierdził ów drugi z zimną krwią.

Coraz więcej ludzi zabitych chodzi po świecie. Nie umieli przystosować się do panującego światopoglądu, wobec czego jako źródło interpretacji prawa zgóry są unicestwieni.

Być może, że ustawy podatkowe idą na czele tej reformy. Najistotniejszą rzeczą dla podatków jest wydobyć pieniądze. Normalna śruba podatkowa nie wystarcza. Trzeba ją przykręcić. Można to zrobić światopoglądem.

Można też inaczej się na to zapatrywać. Urzędy podatkowe są siewcami optymizmu. Gdy ktoś jest na progu ruiny, gdy wali się jego warsztat pracy — zdolny przedstawiciel urzędu skarbowego zawsze mu potrafi obliczyć poważne zyski. Niestety, pod podkład tych zysków nikt nie udzieli pożyczki. Kończy się na moralnem podniesieniu na duchu.

Wiadomo, że ludzie wysocy duchem mogą się obywać bez dóbr materjalnych. Stąd dalszem następstwem tego podniesienia, jest wyłuskanie jednostki z tych dóbr.

Podnosi się poziom duchowy społeczeństw i to jest zgodne z duchem czasu... i światopoglądem też.

R—t.

w radjowym teatrze wyobraźni ma każdy z wielu tysięcy szczęśliwych posiadaczy odbiorników Philips 33A. Rekordowe i wciąż wzrastające powodzenie tego odbiornika jest najlepszą gwarancją jego jakości.

PHILIPS TYP 33A MODEL 1935

„Ku radości życia przez radjo Philipsa!“

...lotnictwo niemieckie, które od dwóch lat nie może się poszczycić wybitnemi sukcesami Challenge'owemi, czyni bardzo intensywne i wczesne przygotowania do zawodów, które odbędą się w r. 1936.

Interesującym wyrazem tych zabiegów jest skierowana do komitetu przyszłego Challenge'u petycja, aby nowy regulamin zawodów był już gotów 1 stycznia 1935 r. oraz aby nie dopuszczone były do zawodów samoloty dwumotorowe. Ten ostatni szczegół uchodził za sui generis tajemnicę niektórych konkurentów w najbliższym Challenge'u.

Otwarcie kolei Płock—Sierpc

Dziś nastąpi otwarcie normalnotorowej linji kolejowej Płock — Sierpc długości około 40 klm. Pierwszy pociąg odejdzie z Warszawy dziś, z dworca gdańskiego o godzinie 7.05 i stanie w Płocku po północy o godz. 12.47. W powrotnym kierunku wyjdzie pierwszy pociąg z Płocka jutro, o godzinie 15.23 i stanie na dworcu gdańskim w Warszawie o godz. 21.15.

Nowa linja kolejowa posiada między Płockiem i Sierpcem dwa przystanki: Gozdowo i Proboszczewice. Cały dystans około 40 klm. przebiegają pociągi w godzinę i kilkanaście minut.

20 rocznica bitwy pod Krzywopłotami

Wczoraj w 20-tą rocznicę bitwy pod Krzywopłotami, w której uczestniczyły 4 i 6-ty bataljony Pierwszej Brygady Legjonów zostało odprawione w kościele garnizonowym przy ul. Długiej nabożeństwo żałobne za poległych w tej bitwie legjonistów.

Tylko

PRZEMYSŁ RYBNY „Rybak“

WARSZAWA, UL. Ś-TO KRZYSKA 16. TEL. 298-91

Poleca po cenach najniższych w największym wyborze
Ryby żywe, śnięte, wędzone, drób i dziczyznę.
Raki, konserwy, delikatesy, śledzie.
Zamówienia telefoniczne załatwiamy solidnie i natychmiast.
Polskie Towarzystwo dla Eksportu raków, ryb i płodów leśnych.

Sprawa Jaracza

Kapituła Zasłużonych zatwierdziła uchwałę Zarządu Głównego ZASP

Toczące się od kilku dni obrady zarządu głównego Z. A. S. P., kapituły członków zasłużonych, zaproszonych członków nienależących do kapituły oraz zarządu filji T.K.K.T. nie doprowadziły do zlikwidowania zatargu, jaki wynikł ostatnio pomiędzy Z.A.S.P. a Stefanem Jaraczem i spowodował wykluczenie tego artysty ze związku. Co więcej te wspólne obrady dały w rezultacie zaakceptowanie stanowiska zarządu Z.A.S.P. w tej sprawie. Jaracz jest zatem poza nawiasem organizacji zawodowej aktorów i jedynie najbliższy walny zjazd może przynieść w jego sytuacji jakąś zmianę.

O ile do tej pory sytuacja samego Z.A.S.P. nie ulegnie zmianie na niekorzyść. Nie ulega bowiem kwestji, że postawienie takiego artysty jak Jaracz — z takich czy innych przyczyn, których nie chcemy w tej chwili rozstrząsać — poza organizacją, odsunięcie w ten sposób wszystkich grających u niego aktorów od Związku, podobne konsekwencje, któremi grozi ZASP w stosunku do innych aktorów gdzieindziej zaangażownych na „niezaspowych" warunkach — to groźba rozbicia organizacji i możliwość utworzenia organizacji innej, obok Z.A.S.P-u któraby działała w granicach inaczej określonych warunków.

W sprawie, o której mowa Z. A. S. P. rozesłał wczoraj do prasy komunikat, w którym czytamy:

1. Zarząd Główny ZASP. wyczerpał wszystkie środki oraz użył wszelkich sposobów w ciągu dwóch i pół miesięcznych pertraktacyj, by doprowadzić do zawarcia konwencji, która opierając się na obowiązujących uchwałach zjazdowych, dawałaby minimum egzystencji członkom ZASP-u.

2. P. Stefan Jaracz, jako przedstawiciel Spółki z o. o., uzyskawszy w czasie pertraktacji wiele ulg, odpowiedzialność, za które Zarząd Główny mógł wziąć na siebie, ostatecznie nie zawarł konwencji z Zarządem Głównym, nie chcąc zobowiązać się wypłacać minimalnej gaży aktorskiej za przedstawienie zł. 10 dla członka rzeczywistego i zł. 7 dla kandydata ZASP. Przez kwestjonowanie odpowiedniego paragrafu konwencji, będąc członkiem organizacji, uchybił najprymitywniejszym obowiązkom organizacyjno-koleżeńskim i wyraźnie dążył do obniżenia materjalnych warunków pracy w swoim teatrze, co w dalszej konsekwencji musiałoby pociągnąć za sobą, w razie zgody Zarządu Głównego ZASP., obniżenie tych warunków we wszystkich teatrach konwencjonowanych.

3. P. Stefan Jaracz przez udzielenie wywiadów w prasie, wyniósł sprawę na forum publiczne, a przez celowo mylne i nieprawdziwe podawanie informacji, na razie organizację, a z nią i cały stan aktorski, na komentarze, które nie mogą przysporzyć aktorowi polskiemu ani sympatji w społeczeństwie, ani dodać powagi naczelnym władzom Związku.

Wobec powyższego, zebrani w dniu 15-tym listopada r. b. oświadczają, że:

I. Działalność Zarządu Głównego w sprawie wykreślenia p. Stefana Jaracza z listy członków Związku Artystów Scen Polskich, była wynikiem obowiązujących w organizacji przepisów, uchwalonych przez Walne Zjazdy, które mogą być tylko przez Walne Zjazdy zmieniane.

II. Nad przestrzeganiem i wykonywaniem uchwał zjazdowych, Zarząd Główny czuwać jest obowiązany, choćby w danej chwili, uchwały te dla któregoś z członków organizacji były niewygodne, gdyż stanowią one podstawę istnienia naszego Związku.

III. Skreślenie z listy członków Związku Artystów Scen Polskich p. Stefana Jaracza jest wynikiem wysoce szkodliwej jego działalności dla Związku Artystów Scen Polskich, zaznaczonej tak wielce wrogiem ustosunkowaniem się do organizacji.

IV. Skreślenie z listy członków jest ostatecznym, a zarazem jedynym środkiem, jakim rozporządza organizacja, by niezbędna dyscyplina organizacyjna, działająca dla dobra i przyszłości Związku, była przestrzegana.

Pod uchwałą podpisani są: członek honorowy ZASP., Ludwik Solski, członkowie Kapituły członków zasłużonych, członkowie zasłużeni ZASP. oraz zarząd filji teatrów TKKT.

Współczesny Sherlok Holmes

mieszka w Berlinie

(es) Współczesny Sherlock Holmes to wysoki, przystojny pan o nienagannych manierach i miłym uśmiechu. **Współczesny Sherlock Holmes mieszka w Berlinie,** zajmuje dwunastopokojwy apartament, ma do dyspozycji kilka samochodów, własny samolot, ma 26 współpracowników i sławę największego, najznakomitszego z współczesnych detektywów.

Gabinet znakomitego detektywa wygląda na pierwszy rzut oka, tak samo jak dziesiątki gabinetów różnych zamożnych panów na całej kuli ziemskiej. Gabinet ten ma jednak **tajemnice,** których istnienia niktby tu nawet nie podejrzewał.

Ot, na biurku leży **pudełko papierosów.** W pudełko wmontowany jest **aparat fotograficzny.** Aparat ten działa automatycznie i fotografuje każdego, kto siada na fotelu przeznaczonym dla klijentów.

Dalej. Na tem samem biurku stoi **pudełko cygar.** Tu wmontowany jest aparat utrwalający dźwięki mowy ludzkiej. **Na czułej taśmie aparatu** utrwala się cała rozmowa detektywa z klijentem. Precyzyjny aparat oddaje jaknajdokładniej najsubtelniejsze zmiany głosu.

Mało tego, pod blatem biurka umieszczony jest **cały szereg aparatów** i przyrządów, które pozwalają **na filmowanie** całej sylwetki klijenta które rejestrują zmianę koloru jego twarzy, pilnują jego nagłą bladość albo gwałtowny rumieniec.

Współczesny Sherlock Holmes zatrudnia **całą armję detektywów.** Zdaniem jego najzdolniejszymi do pracy detektywa są **16-letni chłopcy.** Mają oni doskonale rozwinięty zmysł obserwacyjny,są chytrzy, przebiegli, kłamią z doskonałą rutyną,

Równie dobrym materjałem na detektywów są zdaniem niemieckiego Sherlocka Holmesa **kobiety.** Są przebiegłe. Mają doskonałą pamięć. Umieją się świetnie maskować. Są świetnymi detektywami, ale tylko tak długo, póki nie wejdzie im w drogę ich własny interes.

Detektyw niemiecki ma w swojem mieszkaniu znakomicie urządzoną kostjumiernię. W długich szafach wiszą kostjumy, które pozwalają każdemu zmienić się nie do poznania w ludzi najrozmaitszych zawodów, fachów, w ludzi starych i młodych, w ułomnych, garbatych. W specjalnych gablotkach leżą **sztuczne nosy, sztuczne szczęki, brody i peruki.**

Temi rekwizytami posługuje się sam „mistrz" dość niechętnie. Czarną robotę zostawia on swoim współpracownikom, sam zajmuje się raczej tylko pracą kierowniczą,

Nowa taryfa telefoniczna

obowiązywać będzie od 1 stycznia

Wczoraj wieczorem odbyła się w lokalu P. A. S. T. konferencja prasowa, w czasie której udzielono prasie informacyj, dotyczących nowej taryfy, jaka obowiązywać ma w Warszawie od 1 stycznia 1935 r.

Dyrektor Al. Olędzki wyjaśnił, że przedewszystkiem *będzie skasowany podział abonentów na 3 kategorje:* mieszkania, instytucje handlowe i przemysłowe i lokale publiczne, z opłatami zasadniczemi, jak wiadomo, 22 zł., 32 zł. i 42 zł. miesięcznie.

TARYFA A i B

Natomiast będą wprowadzone dwie taryfy A i B, obie oparte na zasadzie, że część opłaty jest stała, część zaś zmienna w zależności od liczby rozmów. W taryfie A stała opłata będzie wynosiła *15 zł. miesięcznie, uprawniając do 75 rozmów miesięcznie,* a za dalsze rozmowy dopłata będzie wynosiła po 8 gr. za rozmowę. W taryfie B stała opłata miesięczna wynosić będzie *22 zł. miesięcznie i liczba rozmów 200,* a za następne rozmowy dopłata po 7 gr. za rozmowę.

PRAWO WYBORU

Każdy abonent będzie miał prawo wybrać sobie ten rodzaj taryfy, jaka będzie mu bardziej odpowiadała. W tym celu każdy abonent otrzyma zapytanie z Zarządu Telefonów, z jakiej taryfy chce korzystać; w razie nieotrzymania odpowiedzi Zarząd Telefonów sam zaliczy abonenta do tej taryfy, która, zdaniem Zarządu, będzie dla niego dogodniejsza, na podstawie dotychczasowej liczby rozmów.

Zarząd P. A. S. T. sądzi, że korzystanie z taryfy A opłaci się tym abonentom, którzy mają nie więcej niż 165 rozmów miesięcznie. Obraną taryfę abonent będzie miał możność zmienić na inną z pierwszym dniem każdego kwartału kalendarzowego, uprzedzając o tem Zarząd Telefonów na 10 dni naprzód.

BEZPŁATNA INSTALACJA

Jak zaznaczył w końcu swojego oświadczenia p. dyr. Olędzki, Zarząd Past-y zamierza, w celu spopularyzowania telefonów, oznaczyć wkrótce pewien okres przejściowy, w czasie którego nie będą pobierane żadne opłaty za instalacje telefonów.

W dyskusji zabierał głos dyrektor gabinetu ministra poczt i telegrafów p. Roman Starzyński.

Zjazd rocznika 1924 w Wyższej Szkole Wojennej

W Wyższej Szkole Wojennej odbył się zjazd rocznika doszkolenia z roku 1924.

Na zjazd przybyli szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski oraz komendant Wyższej Szkoły Wojennej gen. Kutrzeba.

Rocznik 1924 r. składa się przeważnie z oficerów frontowych, którzy obecnie zajmują szereg stanowisk kierowniczych w wojsku i w służbie państwowej cywilnej.

Wagon motorowy Warszawa — Łódź

już kursuje

Onegdaj zaczął kursować na linji Warszawa — Łódź wagon motorowy, przeznaczony dla 75 pasażerów.

Już pierwsze przejazdy cieszyły się nadzwyczajną frekwencją i wagon, zarówno w kierunku do Łodzi jak i powrotnym, był przepełniony. Przejazd kosztuje 12 zł. i trwa 85 minut.

W najbliższym czasie spodziewane jest uruchomienie drugiego takiego wozu.

Obniżka taks kuracyjnych w uzdrowiskach

W najbliższych dniach zbiera się na obrady komitet wykonawczy związku uzdrowisk polskich. Przedmiotem narad będzie m. in. sprawa obniżki taks kuracyjnych w uzdrowiskach.

Dotychczas stosowane były ulgi w taksach jedynie w sezonach małego ożywienia, obecnie ma być przeprowadzona zasadnicza obniżka taks na wszystkie sezony. Równocześnie ma być poddana rewizji kwestja przyznawania indywidualnych ulg i obniżek w opłatach uzdrowiskowych. Istnieje zamiar znacznego ograniczenia ulg indywidualnych.

Niezależnie od komitetu wykonawczego obradować będzie specjalna komisja do spraw nowelizacji ustawy uzdrowiskowej. Wydana w r. 1928 ustawa uzdrowiskowa wymaga uzgodnienia z wydanemi w ostatnich latach dekretami, które często wkraczają w dziedzinę życia uzdrowiskowego.

Uzdrowiska pragną skoncentrować całokształt zagadnień uzdrowiskowych w jednej ustawie. Projekt noweli złożony będzie czynnikom rządowym.

Podwójne życie ucznia szóstej klasy

Przykry proces przy drzwiach zamkniętych

Sprawa, która rzuca ponure światło na obyczaje moralne młodzieży współczesnej, toczyła się w sądzie grodzkim dla nieletnich.

Niedawno do sądu grodzkiego wpłynęło zameldowanie inżyniera S., że wnuk jego, nad którym sprawuje opiekę, jako nad sierotą, od pewnego czasu zaczął prowadzić *podwójne życie.* Znikał on wieczorami i częstokroć zjawiał się dopiero nad ranem w domu. W związku z tem inżynier S. stwierdził też, że w domu systematycznie *giną pieniądze i różne przedmioty.*

Naskutek tego zameldowania, władze wszczęły dochodzenie, w wyniku którego ujawniono, że młodzieniec, uczeń 6-ej klasy jednego z gimnazjów warszawskich, stale przebywa w podziemnym dancingu „Bosfor" przy ulicy Nowy Świat, gdzie gromadzą się co noc szumowiny wielkomiejskie, zboczeńcy i narkomani. W takie oto towarzystwo dostał się chłopiec i na hulankach tracił pieniądze zdobywane przez kradzieże domowe.

Sprawa 17-letniego Stanisława S. toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał chłopca na zamknięcie w zakładzie poprawczym, zawieszając wykonanie kary.

Sześciu biegłych w procesie dr. Leśniowskiego

Sprawa dr. Leśniowskiego i dwóch akuszerek Paruszewskiej i Biedrzyckiej toczyła się wczoraj przez cały dzień.

Zeznawali jeszcze jako świadkowie lekarz dr. Gebert, którego wzywano również do chorej, matka denatki i inni. Następnie głos zabrali biegli, powołani do sprawy w nienotowanej liczbie sześciu osób, a mianowicie prof. dr. Grzywo-Dąbrowski, prof. dr. Czyżewicz, doc. dr. Lorentowicz, dr. Byrkowski, dr. P. Goldsztein i dr. Janczewski.

Po biegłych głos zabrał prok. Firstenberg, a następnie przemawiali obrońcy w osobach adw. Mogilnickiego, Żegilewicza i Henrykowskiego.

Wyrok ogłoszony będzie we wtorek.

Pierwsza Polska Loterja Turystyczna... na księżycu

Oszustów trzeba oddawać w ręce policji

Grupa oszustów, podszywająca się pod Ogólnopolski Komitet Pomocy ofiarom powodzi rozlepiła po Warszawie (prawdopodobnie i w innych miastach) plakaty, zawiadamiające o zorganizowaniu „Pierwszej Polskiej Wielkiej Loterji Turystycznej" Plakat zawierał szczegóły tej loterji. m. in. bilet kosztować miał 20 zł., liczba losów wynosić miała 200 tysięcy. Ciągnienie zapowiadano na r. 1935. Szajka obiecywała wyjazdy do Paryża, Londynu, Rzymu, Berlina etc. Plakat nie zawierał żadnego adresu.

Jak się dowiadujemy, ogólnopolski komitet pomocy ofiarom powodzi żadnej loterji nie urządza i nikomu nie udzielił zezwolenia na urządzenie podobnej imprezy, wobec czego ma się tu do czynienia z niewykrytą dotychczas szajką oszustów.

Władze wystosowały apel do społeczeństwa, by zgłaszających się z propozycją nabycia biletu oddawać w ręce policji.

Dział lekarski

Dr. Med. Z. FAJNCYN
Choroby weneryczne, płciowe i skórne, przyjmuje od 9 r. do 9 wiecz. W niedziele 9 — 2 p. p., LESZNO 36.

Dr. med. Alfons Ceytlin
WENERYCZNE, skórne, płciowe. LESZNO 8.
Tel. 11-04-80. Od godz. 9 r. — 9 w. 1436

Dr. Stanisław Elwicz
choroby KOBIECE I CHIRURGICZNE, przeprowadził się na ul. Marszałkowską Nr. 81. (bez litery). Tel. 8 43-57. 1286

Dr. med. S. ETKIN
weneryczne, płciowe, skórne
ELEKTORALNA 26, 3—9 w. — niedz. do 5-ej. 1000

Dr. med. Roch Laukienicki
CHOROBY KOBIECE i AKUSZERJA.
Poznańska 22, Tel.: 9-45-42. 1093

Przychodnia dla kobiet
Dr. med. Jadwigi Mesz
Choroby kobiece i akuszerja.
Chmielna 48, od 12—8. Niedz. 6—8

Dr. med.
IGNACY MINCBERG
akuszerja i choroby kobiece przeprowadził się. ZŁOTA 42. TEL.: 604-06 od 4—8 w. 1491

Dr. med. E. PERELMAN
AKUSZERJA, CHOROBY KOBIECE
ul. Twarda 28, tel. 6-00-50. Przyjmuje od 5—8 w. 1270

OKULISTA
Dr. med. **J. H. SKOTNICKI**
powrócił do kraju. Marszałkowska 95 m.
powrócił do kraju. Marszałkowska 95 m. 5
tel. 8-81-30. Godzina 6 — 8. 1597

Dr. med. R. J. SIEŃCZEWSKI
Choroby skórne i WENERYCZNE.
ZŁOTA 24. Tel. 293-07. Od 3 — 8.

LEKARZ - DENTYSTA
JAKÓB LIBERMAN
Chmielna 26, m. 25, I piętro,
tel. 2-36-94

LEKARZ - DENTYSTA
Tadeusz Rozenwein
ŻÓRAWIA 21.

Wystawa sztuki belgijskiej w I.P.S.-ie

Dobrze uczynił I.P.S., że urządził retrospektywną wystawę sztuki belbijskiej. Zapoczątkował tem może szereg wyczerpujących wystaw sztuki obcej, — które u nas już dawno odbyć się były powinny. Miałem tutaj na myśli w pierwszym rzędzie współczesną sztukę francuską, a także i belgijską, którą wreszcie zobaczyliśmy w I.P.S.-ie. Co do sztuki współczesnej francuskiej, bez której znajomości, mojem zdaniem, nie można zrozumieć żadnej współczesnej sztuki europejskiej, — zapewne I.P.S., który już oddawna ma w projekcie urządzenie takiej **wyczerpującej** wystawy współczesnej sztuki francuskiej, dopełni przyrzeczenia i zapozna naszą publiczność w niedalekiej przyszłości z tą sztuką.

Tymczasem cieszymy się, że I.P.S. postarał się o wystawę sztuki belgijskiej, która chociaż nie daje nam może zupełnego całokształtu tej sztuki, ani nie zapoznaje nas z najlepszemi dziełami belgijskich artystów, jednak w całości daje przynajmniej ogólny obraz współczesnej sztuki belgijskiej.

Współczesna sztuka belgijska jest szczęśliwą spadkobierczynią wielkiej niegdyś sztuki flamandzkiej, która za czasów „Odrodzenia", kiedy sztuka wielu krajów wydała olbrzymów, dziś dla nas często może nawet niedoścignionych, była jedną z ważnych manifestacyj kultury politycznej — obok renesansowych Włoch, Holandji, Hiszpanji, Niemiec i Francji. Pomniki tej wielkiej niegdyś flamandzkiej sztuki przechowały się do dziś dnia w miastach Belgji, jako przepiękne katedry, klasztory, ratusze i prywatne budowle, w których z pietyzmem przechowywane są znakomite obrazy i rzeźby mistrzów flamandzkiego prymitywu i renesansu. Któż z tych, którzy interesują się historją sztuki, nie zna chociażby z reprodukcji dzieł Hieronima Bosch'a, Breughel'a starszego, Gossarta, Huberta i Jana Van Eycków, Memlinga i tylu innych wielkich mistrzów flamandzkich, których dzieła przechowywane są w muzeach, lub kościołach i klasztorach Brugji, Antwerpji i Brukseli?!

Gdy oglądamy obecną wystawę sztuki belgijskiej w I.P.S.-ie robi ona na nas dziwne wrażenie. Wpływów wielkiej sztuki flamandzkiej, minionej nie widzimy tutaj prawie żadnych. Natomiast widzimy wielki wpływ i zapatrzenie się na sztukę francuską XIX-ego stulecia i ostatnich czasów.

Wpływ klasycyzującego Davida (w portrecie rodzinnym przez F. J. Navez'a), wpływy Corota, Maissonier'a, i wielu innych wybitnych malarzy i rzeźbiarzy francuskich spostrzega się tutaj we wszystkich prawie obrazach, wystawionych w I.P.S.-ie.

Wpływ ten współczesnej sztuki francuskiej na sztukę belgijską jest często bardzo dodatni. Bliskość Paryża, niekrępowanie paszportową granicą kulturalnych stosunków między obydwoma krajami, sprawiło, że Bruksela, czy Antwerpja, są jakby artystycznemi ekspozyturami Paryża. To też ten dodatni wpływ sztuki francuskiej widzi się u wielu artystów belgijskich. Przedewszystkiem widzimy to na znakomitym malarzu **Ensor'ze**, który swą wiedzę i swą sławę zawdzięcza Paryżowi. Dziś siedemdziesięcioletni Ensor, już przed dwudziestu laty znany był w Paryżu jako znakomity i oryginalny grafik. Wychodzące swego czasu w Paryżu pismo artystyczne „La Plume" wydało jego monografję, gdzie reprodukowana jest jego sławna „La cathédrale". Lecz Ensor długi czas znany był tylko jako grafik. Dopiero w ostatnich latach urządzane w Paryżu, Brukseli i Londynie wystawy zbiorowe jego olejnych obrazów, pokazały Ensora jako wielkiego malarza. Dziś Ensor ma światową sławę i jako malarz i grafik należy do sztuki „międzynarodowej". Niestety na obecnej wystawie Ensor, nie wiadomo z jakich przyczyn, reprezentowany jest bardzo skromnie. Dwa jego małe (rozmiarami) obrazy, umieszczone w dodatku w najciemniejszym kącie I.P.S.-u, nie dają zupełnego pojęcia o jego wielkim talencie i sławie. Mimo to jednak jego **„martwa natura"**, którą tu widzimy, a która namalowana została lat temu pięćdziesiąt, pokazuje nam „lwi pazur" tego malarza. Skromna, ale harmonijna w kolorze, ma dużo patetycznej wielkości w kompozycji i przeprowadzeniu światła, dyskretnego, o szlachetnym i wielkim stylu zarazem.

Drugim zkolei dobrym malarzem na tej wystawie jest **Permeke.** Należy on prawie do najmłodszego pokolenia belgijskich malarzy, a w każdym razie poniżej lat pięćdziesięciu.

Tak jak Ensor i wszyscy prawie współcześni artyści belgijscy, uległ Permeke wpływom francuskim, nie na tyle jednak, by zatracić swą indywidualność. A indywidualność Permeke'a jest silna. Okazują to trzy jego obrazy, które widzimy obecnie w I.P.S.-ie. Permeke wzorował się trochę na Derain'ie, Vlaminck'u i „fanvistach" francuskich, — dziś wyzwala się z tych wpływów i kreuje swą bardzo mocną i oryginalną sztukę.

Obrazy Permeke'a obok oryginalnej kompozycji płaszczyznowej i kolorystycznej mają dużo siły, którą ten malarz uzyskuje za pomocą formy czysto malarskiej. Permeke kolory kładzie często brutalnie, — nożem, zachowując przytem dużo uczucia, silnego a zdrowego, które promieniuje z jego obrazów. Na tej wystawie Permeke jest jedynym malarzem, który ma silną tendencję do interpretowania natury — w swoim stylu — co udaje mu się znakomicie. Permeke ma dziś w sztuce „europejskiej" stanowisko bardzo mocne", a pierwszorzędne galerje światowe ubiegają się o jego dzieła.

Znakomitym malarzem jest także Tytgat. Jego dwa obrazy na obecnej wystawie: „W pracowni" i „Pani w stroju niebieskim" dają nam poznać Tytgata jako malarza ostrożnego w kompozycji kolorystycznej, ale o wielkim smaku i umiejętnej równowadze środków malarskich, tak w kolorystycznej formie, jak i w kompozycji. Skromne i trochę szare, na oko, jego obrazy, są owocem głębokich studjów i milczącej, ale silnej indywidualności artystycznej. Tytgat należy obecnie do tych najlepszych współczesnych malarzy belgijskich, którzy dla swych wielkich zalet artystycznych, mają duże znaczenie na „rynku" sztuki światowej.

Rzeźba belgijska według mego zdania nie jest zbyt znakomita. Posiada jednak kilku bardzo dobrych rzeźbiarzy, do których należą w pierwszym rzędzie **Minne** (bardzo dobra tutaj jego głowa męska), **Jesters** i o przereklamowanej trochę sławie rzeźbiarz i malarz zarazem (a zmarły przed kilkudziesięciu laty) **Constantin Meunier.**

Grafika belgijska na obecnej wystawie nie ma nic szczególnego i wielkiego, gdyż, niestety, (z przyczyn dla mnie zupełnie niepojętych) — nie pokazano nam znakomitej grafiki Ensora.

Tytus Czyżewski.

Z OPERY

Zwycięstwo „Wampuki"

Wątpię, czy wielu czytelnikom znany jest ten wyraz w kurze łapki ujęty. Ja również nie umiem wyjaśnić skąd wziął się u nas: podobno pochodzi z Rosji, gdzie w jakiejś bardzo marnej operze imię to nosi jej śpiewająca heroina. U nas, w elaboratach literacko - muzycznych, pojawił się w intencji wydrwienia opery dawnego stylu, aby opera nowoczesna łatwiej wejść mogła w jej miejsce.

Cóż więc ma oznaczać „Wampuka?"

Otóż, krótko mówiąc, oznacza ona wszelki nonsens operowy. Wiadomo zaś, że gdy ktoś włoży na nos okulary rozsądku, logiki i ścisłości, to dostrzec musi na tych obszarach całe łany niedorzeczności. Bo i trudno nie zauważyć, że mówienie jednoczesne dwu a nawet kilkudziesięciu osób naraz — o zasadniczem używaniu śpiewu zamiast mowy w codziennem życiu, nie mówiąc — porozumiewanie się nieraz bardzo wyczerpujące w dwu różnych językach n. p. polskim i włoskim, powtarzanie jednego i tego samego zdania lub nawet wyrazu bez końca, to są rzeczy z codzienną rzeczywistością zupełnie sprzeczne. A cóż dopiero powiedzieć o wyrzucaniu całego potoku koloratur na jedno „ach", o zaciekłem tańcowaniu w miejscu najzupełniej nieodpowiedniem, o umieraniu primadonny na suchoty przy kwitnącej zdrowiem urodzie, o dyszących energją i męstwem okrzykach chóru bez ruszenia się o krok naprzód?... A ten olbrzymi lamus mieczy, sztyletów, trucizn i palących się stosów, łez wylewanych w „kawatinach", radości wyśpiewywanych w „strettach" miłości w „romansach", wybuchów zemsty w „cabaiettach", najchętniej przy pomocy wysokiego „c" przedzierającego się aż do głębi tego oto zacnego osobnika siedzącego wygodnie w fotelu... Są to wszystko znane środki, któremi „Wampuka" operuje od lat już bardzo dawnych. I trzeba jej przyznać, że robi to z należytym skutkiem. Bo, dziwna rzecz, muzyka udaje się doskonale na tym gruncie, najpiękniejsze melodje kojarzą się wybornie z temi nonsensami, a najrozkoszniejsze dźwiękowe wytwory właśnie tam się znakomicie udają, gdzie wyraz jaknajmniej im w tem przeszkadza...

Ryszard Wagner chciał Wampukę wygnać nazawsze w jakieś dalekie krainy. Zaczęto ją prześladować w sposób bezlitosny, ot i dziś jeden i drugi krytyk co najmłodszy, radby ją pozbawić tej czci, jaką ma u publiczności i tych powodzeń, które po dawnemu zawsze umie sobie zdobyć. Ale to daremnie, Wampuka jest silniejsza niż wszystko inne, a już zwłaszcza niż opery najnowszego kursu, bo ich właściwie — wcale niema... Zostawcie ją zatem w spokoju, bo zresztą ona i mścić się umie dość często, lepiej z nią nie zaczynać!

Warszawa oddawna kocha Wampukę i garnie się do niej a nowa dyrekcja szanuje ją za to, i czule przyciska do piersi. Niekiedy radaby wszystkie inne opery poprzerabiać na Wampuki. Czasem udaje się to nawet wcale nieźle. Bo jakżeż to miło mieć pełną salę i taką jej temperaturę wysoką!... Ewa Bandrowska śpiewa ślicznie Traviatę i Cyrulika, zapewne zaś śpiewać będzie jeszcze Rigoletto i Lucję, a są to najbardziej renomowane Wampuki, proste, zrozumiałe, uczuciowe, melodyjne bez miary, takie kochane i miłe!...

Dla honoru domu trzeba niekiedy dać operę klasyczną, lub nowoczesną, pretendującą do wyzbycia się wszystkiego, co myszką trąci. Ale zaprawdę, powodzeniem cieszyć się będą zawsze te jedynie, w których melodja prym wiedzie, w których śpiewacy mają coś do zaśpiewania a słuchacz opuszcza salę z uczuciem zadowolenia i ze wspomnieniem tak świetnie zaśpiewanych aryj jak „Una voce" jak „Sempre libera" z tą dzisiaj tak subtelnie wyrobioną koloraturą i tym ciepłym głosem, który takim drga żarem gdy Violetta śpiewa T'amo Alfredo!.. A jakże radby słuchacz znowu niebawem posłyszeć tego Czaplickiego, co swego Figara wyrzuca na scenę z taką brawurą, tak muzykalnie i z takiem bogactwem (może aż nadmiarem!) siły i przepysznego dźwięku!...

„Lohengrin" z ukosa popatrzył się tym razem na Wampukę, swoją rywalkę. Przykro mu było, że ofiarował słuchaczom tyle pięknej muzyki, tyle patetycznych gestów, tyle sferycznych blasków że przyszedł do nich wsparty na pięknogłosych i złotowłosych śpiewakach jak Wermińska i Gołębiowski, ale nie zatał na sali tych tłumów, do których chciał wielką swą swadą przemówić. On przyszedł, a oni — zostali w domu...

Wampuka ma powód do chlubienia się nowem zwycięstwem.

St. Niewiadomski

„Pod znakiem zagadnień gospodarczych"

Ukazał się już IX (listopadowy) zeszyt zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie" (nakł. Książnicy - Atlas, red. prof. dr. Zygmunt Łempocki). Zeszyt stoi pod znakiem zagadnień i spraw gospodarczych i to zagadnień aktualnych, które muszą zainteresować każdego inteligentniejszego czytelnika, chcącego zorjentować się w strukturze naszego życia.

Mamy więc przedewszystkiem dwa artykuły o jedwabiu: **H. Witaczek** pisze tu o produkcji jedwabiu naturalnego w Polsce, a więc o tej dziedzinie, którą jako twórca pierwszej jedwabniczej stacji doświadczalnej w Polsce zna i rozumie jak nikt chyba inny — tuż obok jeden z pionierów przemysłu jedwabiu sztucznego inż. Feliks **Wiślicki** przedstawia szczegółowo, na czem polega produkcja tego surowca, zajmującego coraz wydatniejsze miejsce w dzisiejszem życiu gospodarczem.

Dr. Bronisław **Biegeleisen** w artykule „Kanalizacja" przedstawia w sposób bardzo prosty i przejrzysty dzieje kanalizacji i rolę, jaką odgrywa ona w życiu cywilizowanych narodów. Artykuł prof. inż. M. **Rybczyńskiego** o „Kanałach żeglugi" poucza zarówno o roli i znaczeniu kanałów w międzynarodowem życiu gospodarczem, jak i o potrzebach i wymaganiach Polski w tym zakresie.

T. **Sławiński** w zeszycie przedstawia historję i rozwój „Kapitalizmu", zastanawia się nad jasnemi i ciemnemi stronami tej formy życia gospodarczego. Ten sam autor w artykule „Kartele, koncerny, trusty" przedstawia, na czem polegają te formy organizacji przemysłu dzisiejszego, stanowiące w krajach bardziej uprzemysłowionych podstawy produkcji przemysłowej.

Pozatem w zeszycie IX znajdujemy szereg ciekawych artykułów z różnych dziedzin wiedzy i kultury, napisanych przez najwybitniejszych specjalistów polskich. Bogate ilustracje uzupełniają całość.

WIECZORY TEATRALNE

„Kwiecista droga"

Komedja w 4-ch aktach Walentyna Katajewa. Przekład J. Brodzkiego

Teatr Letni

Rozrzewniająco prosta jest ta „Kwiecista droga" Katajewa. Można nawet powiedzieć: prymitywna. Taka to typowa sztuka a these, przeznaczona dla szerokich mas ludności, dla widzów, którym trzeba wszystko kłaść łopatą do głowy, tłomaczyć jasno, dobitnie, po wielekroć. A teza ta jest ogromnie prosta: w budującym się ustroju sowieckim dwa są typy ludzi: jedni, typowi „inteligenci", którym zdaje się, że nowy ustrój to piękne słowa, płomienne odczyty, wspaniale grzmiące frazesy, ludzie, którzy bezustannie marzą o człowieku przyszłości, a którzy w gruncie rzeczy pozostali typowymi „mieszczanami", zimnymi i wyrachowanymi egoistami, oceniającymi wszystko i wszystkich z punktu widzenia swojej wygody i swego kaprysu; drudzy to ludzie twardej pracy, twardego obowiązku, nie gadający i nie filozofujący, ale wiedzący, co do nich należy i bez sprzeciwu, bez odruchu nawet protestu spełniający to, czego żąda od nich nie przyszłość, ale twórcza, radosna chwila dzisiejsza. Oczywiście w rezultacie wszystkie klęski spadają na głowę rozgadanego inteligenta, którego opuszczają wreszcie wszystkie kobiety i który wśród tych ludzi pracy i obowiązku znajdzie się wkońcu w pogardliwem opuszczeniu i drugoplanowej samotności. Tak to sobie prosto, zwyczajnie i nieskomplikowanie wykombinował nasz autor sowiecki i tak oto prosto, nie łamiąc sobie zbytnio nad tem głowy, przesądził zagadnienie wartości pracy umysłowej, czy wogóle wszelkiego wysiłku twórczego, skierowanego nie w stronę doraźnego zysku dnia codziennego, ale w stronę tej właśnie, tak wyśmianej przez niego „przyszłości". Przypomina się nieledwie okres pozytywizmu warszawskiego i pracy organicznej, tak zdecydowanie przeciwstawiającej się wszelkim romantycznym mrzonkom. Ciekawe tylko, poco właściwie pisze choćby sam Katajew. Wziąłby się lepiej do jakiejś pożyteczniejszej pracy na roli, czy w fabryce.

Byłoby rzeczą zbyteczną wdawać się w bliższą analizę „Kwiecistej drogi". Światła i cienie rozmieszczone są w tej sztuce z tak rozbrajającą wyrazistością, że niema tu czego analizować, ani się nad czem zastanawiać. Typowa to sztuka ludowa i to przeznaczona dla publiczności mało wybrednej i mało jeszcze wyrobionej.

To nie znaczy, żeby sztuka była zrobiona źle. Tak nie jest. Postacie tej „Kwiecistej drogi" postawione są mocno, akcja nie jest pozbawiona pewnej werwy i rozmachu. Niektóre sceny są szczerze komiczne — np. cały akt trzeci z kapitalną sceną z futrem, którą Warszawa zna już zresztą z przeróbki demonstrowanej w „Starej Bandzie". Zadziwiająco szybko wyszły najaw źródła tego „oryginalnego" numeru bandyckiego... Trochę to wszystko razem mogłoby być krótsze, ale ostatecznie i tak wysłuchać tego można dosyć przyjemnie— gdyby nie te talerze, na których nam to pokazują i nie ta łopata, którą nam to tak pchają do głowy. To jest naprawdę drażniące.

„Kwiecista droga" zagrana była w teatrze Letnim naogół bardzo dobrze. Benefisantka pierwszego przedstawienia p. Michalina Łaska, ulubienica Warszawy przedwojennej zagrała ślicznie i z rozmachem rolę babki Tani. Bardzo wdzięczną Tanią była Tatarkiewicz-Woskowska; Kawińska, Borowska, doskonały Kurnakiewicz, bardzo dobra tym razem Różańska, Znicz, Jarszewska, Pośpiełowski, — zespół był naprawdę pierwszorzędny. Maszyński... Maszyński miał akcenty świetne, paplał z odpowiednio małą dozą przekonania wewnętrznego, troszkę mało był tylko przekonywujący jako przedmiot miłości i uwielbienia aż tylu kobiet.

A. Chor.

Niedość zachwycać się lotnictwem, trzeba z niego korzystać podróżując, wysyłając listy i towary samolotami!

Pełne bezpieczeństwo — tanie ceny.

W świecie filmu

Cnoty i grzechy dodatków filmowych PAT-icznej

Pamiętamy wszyscy tę nudę, jaka wiała z ekranu przy oglądaniu dodatków P.A.T.

Publiczność zgrzytała zębami, patrząc na sporty zimowe latem, a na wioślarstwo — lutą zimą. Nazywało się to spóźnionym programem **aktualności** (!). A pozatem: rewja, przemarsz, złożenie wieńca i zpowrotem. Cierpieliśmy w cichości, wierząc, iż P.A.T. ozdrowieje i weźmie się do rzetelnej pracy filmowej. Chorował dość długo i dość długo raczył nas spóźnionemi i nudnemi „aktualnościami", aż wreszcie nastąpiło przesilenie i powrót do temperatury normalnej.

Zaczęły się ukazywać dodatki, spóźniające się w aktualności zaledwie parę tygodni.

I znów minął pewien okres czasu.

Dzisiaj cała sprawa przedstawia się o wiele lepiej. Zmian personalnych, które wpłynęły zapewne na zmiany zasadnicze, nie biorę pod uwagę. Chcę tylko podkreślić, iż dodatki PAT.-a są coraz lepsze i technicznie i pod względem doboru tematów. Trzeba również zaznaczyć, że są naprawdę aktualne. Wymiana z zagranicznemi wytwórniami aktualnych tygodników również wpłynęła na ogólny poziom.

Brawo P.A.T.!

Ale... Jest jedno przykre „ale", któ rebym chciał poruszyć, zastrzegając się jednocześnie, że nie chodzi o sprawy personalne.

Dział filmowy, przyczyniając się do rozwoju i podniesienia poziomu dodatków nabrał rozpędu i zabrał się energicznie do powiększenia wpływów, biorąc za wzór nie poważne przedsiębiorstwa, lecz drobne firmy geszefciarskie! To co uchodzi na Nalewkach, czy Zielnej, nie może mieć miejsca na Królewskiej. Streszczam się. Zawody balonowe sprzedawane były przez P.A.T. kinom w ten sposób, iż każdy właściciel był pewien wyłączności. „Wyłączność" taką posiadały bodaj cztery kina stolicy, mając od P.A.T. wiążące zapewnienia. P.A.T. uzyskał w ten sposób dość łatwo największą cenę na dodatki i powiększył swe wpływy, ale czy równorzędnie powiększył i swój prestige?

Druga sprawa, o której słyszałem i którą łatwo byłoby sprawdzić, to kwestja wysyłek filmów deklarowanych jako pisma, gdyż to kalkuluje się taniej. Zapewne, że P.A.T. i Ministerstwo Poczt i Telegrafów, toć to jedna i ta sama kieszeń rządowa, ale może właśnie dlatego tak dziać się nie powinno.

Wierzę, że Dyrekcja i Zarząd nie mają pojęcia, co robią drobni urzędnicy, czy też akwizytorzy, będący na prowizji, w każdym razie należałoby w te sprawy wglądnąć.

S. H-P.

FILMOWA KRONIKA TYGODNIOWA

Tydzień ostatni obfitował w szereg premjer filmowych, które naogół wyróżniają się wyższym niż zwykle poziomem artystycznym. Są to filmy o zapewnionem powodzeniu z rozmaitych przyczyn. Każdy z nich ma swój indywidualny haczyk, na który złapie się ta, czy inna część publiczności. Marlena, cudowne dziecko, milutka Sylwja, Liljanka, czy melodyjny film w „Filharmonji" — pociągną publiczność i zaciekawią. Konkurencja miła i szlachetna. Gorzej jest z recenzentami, dla których pięć premjer w ciągu kilku dni stanowi poważną i żmudną pracę.

Światowid — „Imperatorowa"

W jednym z artykułów pisałem już o „Imperatorowej" w związku z fantastyczną oprawą filmów historycznych. Szczegóły architektoniczne rażą i niejednokrotnie śmieszą.

Postarajmy się jednak zamknąć oczy na prawdę historyczną, zapomnieć o tem, że znamy Rosję i popatrzmy na film z punktu widzenia wystawy i gry aktorskiej.

Wówczas będziemy musieli bić brawo. Film może nieopracowany należycie, ale wykonany jest bardzo dobrze.

Marlena nie przypomina w nim Katarzyny Wielkiej, jest tylko sobą, lecz to miłośnikom kina wystarczy.

Najbardziej zbliżonym do prawdy historycznej momentem jest chwila przyjazdu zalęknionej księżniczki na dwór carski.

W filmie tym występuje córeczka Marleny, jako ona sama w dzieciństwie.

Obraz posiada zdecydowanie szybkie tempo. Sternberg zrobił to może bezwiednie, a jednak to tempo właśnie najbardziej może jest historycznie prawdziwe.

Rok 1735. Maleńka księżniczka (sześcioletnia) Anhalt - Zerbst, leży chora i słucha opowieści guwernera o Rosji.

Księżniczka ma lat 16. Jedzie na dwór carski i w tym samym roku staje w cerkwi pod koronami z pół-obłąkanym Piotrem. Od tego czasu upływa 17 długich, męczących lat, które jednak mijają dość szybko na zabawach, intrygach dworskich, miłostkach.

Pół-obłąkany Piotr III wstępuje na tron. Za nim jak cień kroczy piękna Elżbieta Woroncew.

Katarzyna wówczas jest w pełnym rozkwicie kobiecości (32 lata). Zdaje się, że wpływy jej rozwieją się, że będzie wtrącona do klasztoru. Niedługo jednak Potr III cieszył się tronem. W tym samym roku 1762, roku wstąpienia na tron, 9 lipca zawiązuje się spisek (hr. Razumowski, hr. Panin, księżna Daszkow i oficer gwardyjski Grzegorz Orłow), a 18 lipca Katarzyna jest koronowana w Moskwie.

Na tem kończy się film.

Najbardziej zbliżonym typem historycznym jest Elżbieta Woroncew. Pozatem ta garstka popów, których łatwo nawet w Ameryce zebrać.

Marlena jest wspaniała.

Mniejsza o to, że jej suknie przypominają obecne kreacje, że jest bardziej współczesną, że niema w sobie nic rosyjskiego, a bardzo mało niemieckiego... Jest przedewszystkiem kobietą, a następnie wielką aktorką.

Film warto zobaczyć.

Nadprogram dodatek Fox'a, zajmujący i ciekawy, oraz zdjęcia z zapowiadanego filmu produkcji sowieckiej „Świat się śmieje" („Wiesiołaja riebiata").

Stylowy — „Księżniczka przez 30 dni"

Dawno już nie widziałem tak miłej i wesołej komedji. Sylwja Sidney, grająca podwójną rolę księżniczki i aktoreczki, rozbraja poprostu swym miłym uśmiechem.

Są w filmie typowo amerykańskie chwyty, ale niezbyt rażące i można je ostatecznie strawić przy tak miłej parze, jak Sidney i Grant.

Scenarjusz przedstawia nam zubożałe państewko fantastyczne, Taronję, gdzie bawi na wywczasach bankier amerykański. Taronja nie ma pieniędzy, bankier obiecuje 50 miljonów. Chodzi o podróż reprezentacyjną do Stanów. Jedzie księżniczka (Sidney). Po przyjeździe zachorowała na świnkę. Bankier wynajduje jej sobowtóra. Sobowtór ułagadza dziennikarza — opozycjonistę (Grant) i zmusza go do zajęcia stanowiska przychylnego. Niestety biedna aktoreczka zakochuje się w redaktorze. Szereg komplikacyj zakończonych długim pocałunkiem, no i zapewne ślubem.

Gdyby zapytano mnie, czy Sidney jest ładna, długobym się zastanawiał. Właściwie nie, ale ma tyle wdzięku i uroku, że to w zupełności zastępuje urodę. A co najważniejsze jest zdolną i inteligentną aktorką.

Nadprogram wyświetlano jeszcze jeden dodatek barwny Szczepaników: „Spław na Czeremoszu". Zdawało się, że trzeci skolei film większy, (poprzednie dwa z Gdyni) pokaże nam coś nowego, a przedewszystkiem udoskonaloną technikę zdjęć kolorowych. Stało się, ze smutkiem to stwierdzamy, inaczej. Film jest szary i zamglony. Realizatorzy twierdzą, iż chcieli nadać całości ton pastelowy. Szarość i mglistość barwy, to jeszcze nie pastel. Widać, że wytwórnia przechodzi poprostu kryzys materjalny i stara się skromnymi środkami film swój udoskonalić.

Czy nie lepiejby było zamiast szukać finansistów, poprosić do współpracy artystów plastyków takich, których specjalnością jest koloryt?

Filharmonja — „Melodje cygańskie"

Film o niezwykle miłej i dobrej oprawie muzycznej.

Zastanowiła mnie w tym filmie jedna sprawa i to poboczna. Dlaczego tak piękna panna (Loretta Young) zakochuje się w bladym i, jak słusznie zauważyła jedna z naszych najsympatyczniejszych recenzentek filmowych, „suchotniczym" blondynku — oficerze (Philips Holmes) i podoba się jej ponury oygan o wykrzywionej twarzy (Charles Boyer)?

Zagadka reżysera.

Z tą pięknością cygańską, kochanką głównego skrzypka (Boyer), też nie jest tak dobrze. Nie jest ona tak piękna, jak się o tem mówi. Jedna Loretta Young jest naprawdę ładna i naprawdę młoda, mimo, że w niczem nie przypomina Węgierki.

Jestem zgryźliwy i nudny, bo w rzeczywistości film zasługuje na uznanie, chociażby za tempo i śliczne melodje. „Ha-cza-cza" może rywalizować z „Karioką".

Maleńki szczegół: Administrator nalewa dziedziczce **kilkusetletnie** wino węgierskie ze świeżutkiej, czystej flaszeczki, a korek leciutko wyciąga palcami. Może publiczność tego nie zauważyła, ale ja mam osobistą urazę do wytwórni Fox-film. Tegoby nie zrobili Francuzi, Włosi, Austrjacy, czy Polacy. Zrobili to jedynie Amerykanie, nie znający łaciny.

Film będzie miał, jeśli chodzi o muzykę i Lorettę — zasłużone powodzenie.

Prymitywny sposób wytłaczania gron winnych przy pomocy pięknych nóżek ładnych girls, jest aprobowany przez publiczność nie ze względu na sposób, lecz na nóżki.

Nadprogram tygodnik Paramount'u, ciekawy i interesujący.

Casino — „Tajemnica małej Shirley"

Po filmie z Mojicą, każdy film inny byłby rewelacją, a cóż dopiero mówić o małej, zachwycającej Shirley Temple.

Treść i gra James'a Dunn oraz Klary Trevor ginie w zupełności przy grze tego zdolnego i miłego dzieciaka.

Shirley ma na zawołanie tysiąc przezabawnych minek i gestów, jest urodzoną aktorką i to aktorką wnikliwą i inteligentną.

Najlepsza była w scenie usypiania jej przez ojca, kołysanką. Popisy taneczne maleńkiej są miłe, ale nasuwają refleksje o tresowanem zwierzątku. Wiemy doskonale, jak ciężką jest praca aktora filmowego, ile razy musi powtarzać jedną scenę, aż do wyczerpania sił i nerwów. To samo zapewne powtarza się z małą Shirley.

Ale przeciętny widz nie myśli o tem, widzi śliczną, małą damę, umiejącą doskonale rozbawić widownię.

Warszawa kocha dzieci, pamiętamy wszyscy olbrzymie powodzenie filmów z Cooganem. To samo powodzenie czeka Shirley.

Treść scenarjusza typowo amerykańska, sensacyjno - kryminalna.

Bogaty nadprogram: bardzo dobry reportaż P.A.T.-a, film krótkometrażowy Fox'a z cyklu „Cztery strony świata" i doskonała groteska Fleischera p. t. „Chińska awantura".

U nas i gdzieindziej...

Produkcja mieszana niemiecko-włoska realizuje film p. t. „Sto dni" wg. sztuki Mussoliniego. Z aktorów wymienić należy Wernera Kraussa, Elzę Wagner i Heinza von Cleve.

×

Maurice Chevalier i Merle Obiron wystąpią razem w filmie „Folies Bergere", nakręconym w Ameryce.

×

Rząd hiszpański tworzy Naczelną Radę Filmową, która będzie miała za zadanie ujęcie całokształtu zagadnień filmowych z punktu widzenia artystycznego i gospodarczego. Ma ona znaleźć sposoby popierania wytwórczości krajowej i możliwości przerabiania na wersję hiszpańską filmów sprowadzonych.

×

Maleńkiej gwiazdce ekranu sześcioletniej Shirley Temple ofiarowywano za dwuletnią pracę w wytwórni 83.200 funtów szterlingów. Oferta ta została odrzucona.

Ojcu małej artystki zaproponowano wówczas inny kontrakt, a mianowicie: 800 funtów tygodniowo i 10 tys. przy podpisaniu kontraktu.

Dotychczas Shirley zarabia (związana kontraktem) 240 funtów na tydzień.

×

Życie Jana Straussa będzie tematem nowego filmu wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer. Scenarjusz napisany został przez Ruperta Hughes'a.

×

Charlie Chaplin przystąpił wreszcie do pracy nad swym nowym filmem p. t. „Stroot Wait". Partnerką Chaplina będzie Paulotte Goddard.

×

Wytwórnia angielska „London Films", której kierownikiem artystycznym jest Aleksander Korda, zakupiła, wyłączne prawo eksploatacji nowego systemu filmów kolorowych. Koła fachowe twierdzą, że wynalazek ten przewyższa swą precyzją wszystkie poprzednie.

Palace — „Cesarzowa to ja"

Film Pommera, który zmuszony był uciekać z Niemiec do Francji, nie jest rewelacją. Niemcy nie stracili zbyt wiele.

Satyra na drugie cesarstwo niezbyt głęboka, a same podobieństwo aktorki, grającej rolę cesarzowej Eugenji nie wystarcza.

Liljanka czuje się nieswojo i nie zdołała wygrać wszystkich atutów, które niewątpliwie posiada.

Operetka traktowana w niektórych momentach farsowo.

Sceny polowania niewyzyskane, dekoracje niejednokrotnie fatalne, film naogół nieudany. Nadprogram dodatek Polskiego Związku Żeglarskiego, wyświetlany dawniej i rumba w wykonaniu orkiestry hawajskiej.

s. h.-p.

NATALJA SUMMER-LINCOLN 18)

TAJEMNICA CAPITOL HILL

Drzwi wiodące do ogrodu, otworzyły się i do kuchni wszedł agent policji w granatowym uniformie. Zasalutował na widok Barlova i nie zwracając uwagi na kucharkę, rzekł do niego:

— Sędzia Penfield wzywa wszystkich do kostnicy. Oto wezwanie:

Barlov przebiegł oczyma papier.

— Dobrze, — odparł, oddając mu go, — niech pan zacznie od Partenji. Śpiesz się ze śniadaniem, moja kochana.

Nie słuchając jej okrzyku, wyszedł na korytarz, wiodący do kredensu. Dobiegał stamtąd odgłos płynącej wody, drzwi były uchylone. Wszedł tam i zastał Harriet Whitney, wycierającą sobie ręce.

— Dzień dobry, panie Barlow, — rzekła, na jego widok, odkładając ręcznik, — wczesny z pana gość.

— A z pani ranny ptaszek, — odparł. — Ach, widzę, że ma pani maszynkę do kawy, — zadowolenie, z jakiem to powiedział, wywołało zdziwione spojrzenie Harriet, — nie mogłem jej znaleźć w kuchni.

— Była na drugiem piętrze, pod drzwiami pokoju pani Ruggles, przyniosłam ją tutaj.

— I wymyłam, — zauważył Barlow, podnosząc pokrywkę.

Przyjrzał się wnętrzu umytej maszynki do kawy. Nie miał najmniejszej wątpliwości, że kawa poobiednia zawierała w sobie narkotyk, dlatego tak bardzo mu zależało na zdobyciu tej maszynki, aby móc zbadać jej zawartość. Czy Harriet, myjąc ją, świadomie czy też nieświadomie pozbawiła go możności zrealizowania tego projektu? Krążył po domu od chwili zniknięcia nocnego gościa w bibljotece, i sprawdził, że różni jego mieszkańcy byli mocno uśpieni. Był pewien, że maszynka nie znajdowała się w hallu podczas jego wędrówek na drugie piętro.

— Czy czystość jest zbrodnią?— zapytała Harriet żartobliwie, widząc, że detektyw przegląda się w aluminjowym dzbanuszku.

— Czy spała pani dobrze tej nocy? — zapytał żywo, nie słuchając.

— Doskonale, byłam tak zmęczona, że nic nie byłoby w stanie mnie obudzić.

— Widocznie kawa.

— Nie piłam jej przecież...

— Ach, rzeczywiście...

Detektyw zmarszczył brwi, zamyślony, poczem uwaga jego skierowała się na Harriet. Wzmacniający sen powrócił rumieńce jej policzkom i blask oczom.

— Czemu zniosła pani nadół tę maszynkę i umyła ją? — zapytał.

— Ot, przez kaprys! Nie miałam nic do roboty, a do śniadania było jeszcze daleko.

— Śniadanie podadzą za chwilę, — oświadczył Barlow, — ponieważ sędzia Penfield rozpocznie badanie w kostnicy o dziesiątej.

Rumieńce, które podziwiał Barlow, przed chwilą, na policzkach Harriet, znikły, zbladła.

— Badanie? — wyjąkała — myślałam, że będzie tylko przedwstępne śledztwo tu, w domu?

Barlow potrząsnął głową.

— Informator pani pomylił się— rzekł sucho. — Proszę, zechce pani uprzedzić o tem panią Ruggles.

Harriet podniosła swój włóczkowy worek i skinąwszy lekko głową detektywowi, wyszła z pokoju.

Przy drzwiach od bibljoteki zatrzymała się z wahaniem; przeniknął ją dreszcz, którego nie mogła opanować, pobiegła jednak zaraz na górę. W chwilę później, napół obudzona pokojówka, wsunęła rozczochraną głowę przez drzwi.

— Ubieraj się natychmiast, Anno! Powiedz Partenji, aby podała jaknajprędzej śniadanie. Zawiadom również panią Ruggles i jej syna.

Nie słuchając przerażonych westchnień murzynki, Harriet powróciła do frontowej części domu.

Spojrzenie na zegarek przekonało ją, że była dopiero siódma. Minęła swój pokój i zatrzymała się przed drzwiami gabinetu Komandora Whitney'a. Poruszyła klamką, przekonała się, że drzwi nie są zamknięte i weszła. Zamknęła je starannie, zbliżyła się do telefonu i nie posługując się książką telefoniczną, poprosiła o połączenie z numerem północ 52-20, gdyż od dnia wczorajszego numer ten pozostał wyryty w jej pamięci.

Czekała chwilę, zanim męski głos odpowiedział na jej nieśmiałe „hallo".

— Panie Terry, badanie odbędzie się w kostnicy, o dziesiątej, czy będzie pan mógł tam być? — zapytała szybko.

Gorąca odpowiedź Terry'ego wywołała na jej twarzy rumieniec, który spotęgował się jeszcze, gdy zobaczył nawprost siebie dwoje niebieskich oczu. Zawiesiła natychmiast słuchawkę i przerwała rozmowę z Terry'm.

— Pan Ruggles? — wyjąkała — nie miałam pojęcia..., myślałam, że jestem sama...

Pled podróżny, leżący na skórzanej kanapie, który sądziła, że rzucono tam nieumyślnie, został odsunięty i Rudolf Ruggles podniósł się na łokciu.

— Przykro mi, że przestraszyłem panią, — rzekł ze szczerym żalem.

Podniósł się zwolna i zauważyła, że był kompletnie ubrany.

— Widziałem, że człowiek z zakładu pogrzebowego nie był zachwycony perspektywą pozostania przez noc samotnie tam, — wskazał na sypialnię Komandora, — dlatego spałem tutaj, mając zamiar odejść, zanim ktokolwiek wstanie. Pani wstaje tak rano...

(d. c. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zakres osób ubezpieczonych

według nowell do ustawy o ubezpieczeniu społecznem

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma omawialiśmy zmiany organizacyjne, wprowadzone przez t. zw. małą reformę ubezpieczeniową. Są to zmiany poważne, aczkolwiek tylko konsekwentnie rozwijające dotychczasowe usiłowania państwa w zakresie usprawnienia organizacji ubezpieczeniowej

Druga część małej reformy poświęcona jest zmianom w zakresie ubezpieczania. Zmianom drobnym lecz bardzo znamiennym wobec zasad na jakich oparte były dotychczasowe przepisy ubezpieczeniowe a w szczególności ustawa scaleniowa. W tej bowiem ustawie w pełni został zrealizowany program sfer ubezpieczeniowych, streszczający się w poglądzie — ubezpieczyć wszystkich, którzy mają jakikolwiek związek z pracą najemną bez względu na potrzebę społeczną lub praktyczną możność ubezpieczenia niektórych grup pracowników. Przyświecały temu i względy fiskalne aby zapewnić ubezpieczeniom jaknajwiększe dochody i prestiżowe, aby organizacją ubezpieczeniową objąć jaknajwiększą część ludności. Obejmując niezharmonizowany zespół ubezpieczonych, z których jedni płacili nie otrzymując świadczeń, drudzy z nich korzystali nie płacąc, ubezpieczenia społeczne chciały spełniać i czynności opieki społecznej i czynnika wyrównującego różnice uposażeń. W sumie jeszcze na dalszy plan odsunięte zostały istotne zadania ubezpieczeń, powstał jeszcze jeden czynnik niezadowolenia z ubzpieczeń społecznych.

Nowe rozporządzenie wnosi kilka poprawek do nazbyt obszernego kręgu osób objętych ubezpieczeniem. Obowiązek ubezpieczenia całkowity lub częściowy ustaje w stosunku do niektórych kategoryj pracowników. Nie będą więc podlegać żadnemu z rodzajów ubezpieczeń: a) osoby zatrudnione przejściowo w gospodarstwach domowych jeśli praca u jednego pracodawcy nie trwa dłużej niż dwa tygodnie, b) zatrudnieni w rzemiośle członkowie rodzin pracodawcy.

Zwolnieni zostają z ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego (pozostaje więc tylko ubezpieczenie od wypadków) — zatrudnieni dorywczo, jeśli praca ich u jednego pracodawcy nie trwa dłużej niż tydzień a praca najemna nie stanowi głównego źródła utrzymania. W stosunku do tych kategoryj pracowników, którzy z reguły nie osiągają przepisanej ciągłości ubezpieczenia, składka i opłata pracodawcy jest bezpożytecznym wydatkiem. Usunięcie ich z zakresu ubezpieczeń wymagających pewnej ciągłości pracy dla uzyskania świadczeń jest słuszne, sformułowanie jednak odpowiedniego przepisu, ograniczającego zwolnienie tylko do tych, „dla których praca najemna nie stanowi głównego źródła utrzymania", redukuje jego znaczenie niemal do żera. Pozostaną tylko trudności badania stanu dochodów przejściowo zatrudnionego przez organa ubezpieczalni, nie mówiąc już o trudnościach ustalenia odpowiednich kryterjów.

Znaczenie większe znaczenie praktyczne będzie miało zwolnienie od ubezpieczenia chorobowego (bez zmiany pozostanie obowiązek ubezpieczenia emerytalnego, od wypadków i na wypadek bezrobocia) pracowników, których zarobek miesięczny przekracza 725 zł.

W tym jednym punkcie nastąpił wreszcie wyłom w zasadzie powszechności ubezpieczenia. Zwyciężyła poniekąd zasada, że pracowników lepiej wynagradzanych należy pozostawić własnej ich zapobiegliwości.

Zwalnianie z opieki tych, którzy opieki tej nie potrzebują jest naogół powszechnem zjawiskiem w ubezpieczeniach zagranicznych. W ubezpieczeniach np. niemieckich, które nieraz były dla nas wzorem, przekroczenia pewnej granicy, zresztą jak na stosunki niemieckie niezbyt wysokiej, zwalnia nietylko od obowiązku ubezpieczenia chorobowego ale od wszelkich ubezpieczeń. W ustawodawstwie polskiem stosowane już było zwalnianie pewnych kategoryj lepiej płatnych pracowników. Ustawa z dn. 19 maja 1920 r. o ubezpieczeniu chorobowem zwalniała naczelnych dyrektorów, dyrektorów i prokurentów jeśli zarobek ich przekraczał 7.500 zł. rocznie. Ustawa scaleniowa przepis ten pominęła. Niewątpliwie trudno jest ustalić sumę wynagrodzenia, która pozwoli pracownikowi na pokrycie zarówno potrzeb zwyczajnych jak nadzwyczajnych, bieżących i przyszłych. Przykładowo można wskazać, iż w Niemczech od obowiązku ubezpieczenia chorobowego zwalnia zarobek roczny 3.600 mk. a więc 300 mk. miesięcznie. Biorąc pod uwagę niewątpliwie wyższą stopę życia i wyższe płace w Niemczech, granica wynagrodzenia zwalniająca pracownika polskiego od ubezpieczenia chorobowego może być znacznie niższa.

Podniosły się głosy, iż zarządzenie to pozbawi ubezpieczalnie tak znacznej części dochodów, iż utrudni to poważnie ich gospodarkę. Gdyby tak było istotnie, na jakże nienormalnych podstawach gospodarka ta była oparta! Wydaje się jednak, że niebezpieczeństwo nie jest tak wielkie. Poważniejszą wyrwę w dochodach odczują ubezpieczalnie, obejmujące większe miasta, w szczególności ubezpieczalnia stołeczna. Ta ostatnia utraci około 4 tys. członków o wynagrodzeniach wyższych niż 725 zł. miesięcznie, t. j. około 5% ogółu ubezpieczonych i około 10% dochodów. W każdym razie ubezpieczalnie społeczne mają możność do 1 kwietnia 1935 r. w którym to dniu wchodzą w życie zmiany w zakresie ubezpieczenia, przystosować się do rzeczywistych dochodów.

Omówione zarządzenia przynoszą wyrównanie pewnych niesprawiedliwości w ubezpieczeniach. W zakresie obciążeń przynoszą zmiany o raczej symbolicznym charakterze. Bardziej istotnych zmian w tym zakresie należy oczekiwać po dalszej, zapowiedzianej w przemówieniu Pana Premjera — reformie.

Nowe metody traktatowe St. Zjednoczonych

Pełnomocnictwa celne dla prezydenta St. Zjednoczonych A. P. z dnia 12 czerwca 1934 r. pozwalają mu zawierać traktaty handlowe na podstawie wzajemnych ustępstw celnych. Organem doradczym dla Prezydenta jest „Komitet wykonawczy polityki handlowej", który opracowuje ogólne wytyczne polityki handlowej. Z pośród członków tego Komitetu wyłoniony został „Komitet traktatów handlowych". Pozatem konkretne prace przygotowawcze do rokowań z danem państwem prowadzi specjalny Komitet, który może wszczynać niezobowiązujące rozmowy z przedstawicielami tego państwa, z którem mają być prowadzone z czasem rokowania urzędowe. W trakcie prac przygotowawczych zbierane są opinje wśród zainteresowanych kół gospodarczych. Wspomniane wyżej rozmowy przedwstępne zaczęły się już np. z Belgją.

St. Zjednoczone po wojnie zawierały traktaty handlowe beztaryfowe z bezwarunkową klauzulą największego uprzywilejowania, wychodząc z założenia, że ich taryfa celna autonomiczna nie podlega dyskusji. Obecnie St. Zjednoczone obawiają się, że przy nieograniczonej klauzuli największego uprzywilejowania, ustępstwa celne, które przyznają ewentualnie Belgji, automatycznie przypadną w udziale krajom mającym wywóz podobny do wywozu belgijskiego, a więc np. Niemcom, Czechosłowacji, Austrji i t. d.

Narazie rząd St. Zjednoczonych nie wypowiedział się kategorycznie, czy poświęci największe uprzywilejowanie dla zasady ścisłej wzajemności, a więc na rzecz swej przedwojennej metody traktatowej.

Przypomnić należy, że i Polska posiada ze St. Zjednoczonemi traktat handlowy beztaryfowy z bezwzględną klauzulą największego uprzywilejowania z dn. 15 czerwca 1931 r. (podpisany w Waszyngtonie) i obowiązujący od dn. 9 lipca 1933 roku.

Jak funkcjonuje clearing francusko-niemiecki?

Urząd francuski rozrachunków francusko - niemieckich z tytułu wymiany towarowej ustala, że na dzień 10 listopada różnica między pozycjami zobowiązań francuskich importerów i należnościami francuskich eksporterów wynosiła 130,5 mil. fr., gdy w dn. 1 listopada wynosiła jeszcze tylko 86 mil.

Innemi słowy wywóz francuski do Niemiec nie ma pokrycia w rozmiarach 130 mil. fr. w wartości przywozu niemieckiego do Francji

Liczby te stwierdzają, że clearing francusko - niemiecki nie działa tak, jak tego oczekiwali eksporterzy francuscy i że importerzy niemieccy zaopatrują się w towary francuskie na kredyt — bo poprostu nie płacą eksporterom francuskim.

Prasa francuska uważa, że powyższe liczby powinny być punktem wyjścia przy zapowiedzianej rewizji układu clearingowego.

Olbrzymi deficyt bilansu handlowego Włoch

Bilans handlowy Włoch w październiku r. b. przedstawiał się następująco: przywóz 630,7 milj. lirów, wywóz 449,9 milj. lirów, ujemne saldo 180,9 milj. lirów.

Ujemne saldo bilansu handlowego w okresie 10 pierwszych miesięcy r. b. wyniosło 2.009,1 milj. lirów wobec 1.19,9 milj. lirów w analogicznym okresie r. ub.

Obroty handlowe polsko-holenderskie

Holenderska statystyka wykazuje, że w ciągu 3 pierwszych kwartałów r. b. w strukturze handlu zagranicznego Holandji nastąpiły poważne zmiany. Holenderska polityka protekcjonistyczna wraz z pogłębiającym się w Holandji kryzysem wywołały spadek przywozu, a jednocześnie eksport z Holandji wzrósł wobec lepszej konjunktury na niektórych rynkach zbytu.

Ujemne saldo bilansu handlowego Holandji, które wynosiło w styczniu r. b. 44.7 milj. florenów, spadło we wrześniu do 9 milj. florenów. Przywóz z Polski, który wynosił w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy r. ub. 12.6 milj. flor., wyniósł w r. b. 10,9 milj. flor. Jednocześnie eksport holenderski do Polski wzrósł z 4,9 do 5,4 milj. flor.

W ten sposób nasz eksport do Holandji spadł o 18%, eksport zaś z Holandji do Polski wzrósł o 20%.

Poprawa w hutnictwie cynkowo-ołowianem

W październiku r. b. — mimo wzrastających trudności na rynkach zbytu — wytwórczość w hutnictwie cynkowo-ołowianem wykazała poprawę zarówno w porównaniu z poprzednim miesiącem, jak w porównaniu z październikiem roku ub. Według prowizorycznych danych, produkcja wyniosła w październiku r. b. (w tonnach — w nawiasie pierwsza liczba oznacza produkcję we wrześniu r. b., druga — w październiku r. ub.): cynk muflowy i elektrolityczny 7.793 (7.570 — 7.520), blacha cynkowa 1.288 (1.259 — 685), kwas siarkowy — 14.204 (11.475 — 13.425), ołów surowy 202 (w październiku r. ub. 1.130).

Jak widać z powyższego zestawienia w październiku r. b. produkcja wzrosła: w porównaniu z wrześniem r. b. w zakresie cynku o 2.9%, blachy cynkowej o 2.3%, kwasu siarkowego o 23.8%; w porównaniu z październikiem r. ub. produkcja cynku wzrosła o 3.6%, blachy o 88%, kwasu siarkowego o 5.8%.

W końcu października podjęto na nowo produkcję ołowiu. Srebro nie było produkowane.

Giełda pieniężna

SŁABA TENDENCJA DLA FRANKA SZWAJCARSKIEGO, FLORENA I FUNTA.

W dniu wczorajszym wystąpiło naogół osłabienie franka szwajcarskiego i florena holenderskiego, które jednak nie dało się jednakowo odczuć na wszystkich giełdach.

Dewizę na Zurych notowano: w Warszawie 172.20 wobec 172.25 onegdaj, w Paryżu, bez zmian 492.75. Jednak kursy walut obcych w Zurychu wykazują, że istotnie nastąpiło wyraźne osłabienie franka szwajcarskiego. I tak: Paryż zwyżkował z 20.28½ do 20.29¼, Londyn z 15.37½ do 15.38½, Amsterdam z 208.05 do 208.07½, podczas gdy wszystkie te dewizy np. na giełdzie warszawskiej wykazały spadek.

Floren holenderski spadł w Warszawie z 358.25 do 357.90, pozostając już wyraźnie poniżej parytetu (358.31). W Paryżu — przeciwnie, poprawił się on nieco — z 10.25½ onegdaj do 10.26¼ wczoraj.

Frank belgijski pozostał bez zmiany, jednak stoi stale poniżej parytetu. Wreszcie pewne osłabienie wykazał funt oraz lir włoski.

WALUTY I DEWIZY.

Na wczorajszem zebraniu warszawskiej giełdy walutowo-dewizowej tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Berlin 213, Belgja 123.55, Gdańsk 172.74, Holandja 357.90 (— 35), Londyn 26.48 (— 4), Nowy Jork 5.30, Nowy Jork kabel 5.30.38, Oslo 133.15 (— 5), Paryż — 34.92 (— 0.5), Praga 22.13, Sztokholm 136.60 (— 10), Szwajcarja 172.20 (— 5), Włochy 45.30 (— 7). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 186.50 (— 50), szyling austrjacki 99.25 (+ 25), korona czeska 21.37 (— 3), frank francuski 34.94 (+ 4), frank szwajcarski 171.90 (+ 15), funt angielski 26.50 (— 4), dolar 5.29.25, rubel złoty 4.59, dolar złoty 8.91.50, rubel srebrny 1.65 (+ 1), bilon 0.74. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.27.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym obroty były ograniczone, przy tendencji utrzymanej. Notowano: Bank Polski 94 (— 25), Cukier 25 (+ 50), — Towarzystwo płaci dywidendę w wysokości 3 zł. od akcji 100-złotowej, Lilpopy 10.10 (— 30), Norblin 29. Tranzakcja dokonana a nienotowana: Węgiel 12, Modrzejów 3.60, za Starachowice chciano płacić 11.80.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych, zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była lekko zniżkowa. Większych obrotów dokonano 7% stabilizacyjną i 5% listami m. Warszawy 1933 r. Notowano: 4% dolarowa 53.40 — 53.25 — 53.50, 4% inwestycyjna serjowa 118, 5% konwersyjna 63.25 (— 125), 6% dolarowa 71.50 — 71 (— 100), 7% stabilizacyjna 69 — 68 — 68.25 (— 200), 4½% ziemskie 49.50 — 48.75 — 49.25 (— 50), 7% ziemskie dolarowe 46 (— 100), 5% Warszawy nowe 59 — 59.50 — 59.25 (— 25), 5% Łodzi nowe 50.50 — 51.25, 6% obligacje m. Warszawy 8-ma i 9-ta emisja 57.50 (— 50). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3% budowlana 45 (— 100), 4% inwestycyjna zwykła 114.75, 7% stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 73, 5% Warszawy stare 68 5% Siedlec nowe 36, za 5% kolejową żądano 60.50.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE.

Dolary papierowe 5.29¼.
Funty (banknoty) 26.47.
Marki (banknoty) 186.50.
Dolary złote 8.91½.
Ruble złote 4.59.
Papiery procentowe słabsze.
Stabilizacyjna 68.
5 (8) proc. listy warszawskie 59.

Z wydawnictw ekonomicznych

„Bawełna na rynkach świata"

Odzyskanie dostępu do morza, budowa wielkiego nowoczesnego portu w Gdyni, stosunkowo szybki rozwój naszego handlu zamorskiego oraz wzrost ogólnego zainteresowania społeczeństwa sprawami tego handlu, wywołały w Polsce konieczność rzeczowego oświetlenia wielu problemów i aktualnych zagadnień, związanych z poszczególnemi niekiedy bardzo specyficznemi gałęziami handlu światowego. Od chwili, kiedy wspólnym wysiłkiem sfer rządowych i przemysłowych udało się skierować na Gdynię całkowity przywóz bawełny, tego najbardziej potrzebnego podczas pokoju i wojny, t. zw. światowego surowca, stało się rzeczą jasną, że dalszy rozwój podjętej akcji prowadzić musi konsekwentnie do powstania w Polsce samodzielnego handlu tym surowcem. Jednym zaś z istotnych warunków powstania tego handlu jest znajomość jego skomplikowanych form oraz podstaw organizacyjnych, na których opiera się dziś międzynarodowy obrót tym surowcem. To też bardzo dobrze się stało, że autor książki p. t. „Bawełna na rynkach świata", która ukazała się ostatnio na półkach księgarskich, p. Stanisław Cunge, referent Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, wypełnił dotkliwą lukę w naszej fachowej literaturze i uprzystępnił zarówno sferom bezpośrednio zainteresowanym, jak i szerszemu ogółowi czytelników pierwszą w polskim języku napisaną obszerną pracę, poświęconą handlowi bawełną w świecie oraz w Polsce.

Część wstępną stanowią obszerne dane, uwydatniające wagę handlu bawełnianego w gospodarstwie światowem oraz szczegóły z zakresu uprawy, rodzajów i właściwości bawełny, ponadto poruszona jest kwestja podaży i popytu. W części pierwszej autor szczegółowo omawia poszczególne rynki produkcyjne, w części drugiej — rynki importowe i rozdzielcze, część trzecia — poświęcona jest handlowi terminowemu. Ostatnie rozdziały obejmują podstawy handlu bawełnianego w Polsce. Każda z części ilustrowana jest materjałami cyfrowemi, przyczem ze szczególną uwagą potraktowana jest strona techniczna handlu bawełną, jego formy organizacyjne, jego strona finansowa oraz rola giełd i instytucyj arbitrażowych, stanowiących nieodzowne dopełnienie współczesnego handlu bawełną.

Książka p. St. Cungego zawiera bogactwo materjału faktycznego, dotyczącego światowego handlu bawełną i czyta się ją z wielkiem zainteresowaniem nietylko dlatego, że dotyczy przedmiotu naogół mało znanego, a głównie dlatego, że autor nadał jej logiczny i rzeczowy układ, że zawiłe czasem sprawy (handel terminowy, „hedging", obrót rembursowy itp.) umiał przedstawić jasno, wyraźnie i potocznym stylem.

„Reglamentacja handlu zagranicznego"

Wzrastające stale trudności w wymianie międzynarodowej wywołały w Polsce szereg zarządzeń, mających z jednej strony na celu ograniczenie przywozu, z drugiej zaś reglamentację i kontrolę wywozu. Taryfa i postępowanie celne nie są już wyłącznem źródłem wiadomości o ustawodawstwie, dotyczącem wymiany z zagranicą. Znaczna część obrotu z zagranicą reglamentowana jest obecnie zapomocą zarządzeń administracyjnych, wydawanych przez resorty gospodarcze.

Brak jakiejkolwiek kodyfikacji tych przepisów, nie objętych taryfą i postępowaniem celnem, stanowi utrudnienie w pracy firm eksportowych i importowych, zrzeszeń gospodarczych oraz wszelkich instytucyj, ingerujących w stosunki wymiany z zagranicą. Lukę tę będzie się starało wypełnić wydawnictwo p. t. „Reglamentacja handlu zagranicznego", które ukaże się około 10-go grudnia, nakładem Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie i zawierać będzie wszelkie informacje, dotyczące warunków obrotu towarowego Polski z zagranicą.

„Przegląd Gospodarczy"

Wyszedł z druku zeszyt 22 „Przeglądu Gospodarczego" z dnia 15 b. m., zawierający następującą treść:

„Przegląd sytuacji" — E. R.; „Rola państwa w życiu gospodarczem" — Antoni Wieniawski; „Mała reforma ubezpieczeń społecznych" — J. B.; „Nowe tendencje w umowach rozrachunkowych z Niemcami" — Zygmunt Karpiński; „Zagadnienie karteli na forum międzynarodowem (II)" — dr. Alfred Kielski; „Z gospodarczego położenia dominjów brytyjskich" — dr. Stefan Janicki.

Poza tem zeszyt zawiera: Notatki, Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronikę.

W WIRZE ŻYCIA

Mili goście

(s.) — Możebyśmy tak urządzili bibę? — powiedział Henryk Kałabunski do Marjanny Iwankówny (Złota 54).

— Owszem można. Lokalem swojem służę i także samo statkami. Nawet się w suknię galową mogę ubrać.

— Zrobione.

— Zrobione.

Podali sobie ręce i rozstali się „do jutra".

Nadeszło „jutro". Do mieszkania p. Marjanny przyszedł pan Henryk z dwoma kolegami, przyszła p. Natalja Iwankówna i Genowefa Owczarkówna.

Humory były doskonałe.

— Coś mi się zdaje, że panna Natalcia lewem okiem za bardzo w prawą stronę patrzy — powiedział nagle p. Henryk.

Straszne. Panna Natalja nie mogła znieść tej obelgi. Awantura rozgorzała na dobre.

Ktoś się na kogoś zamierzył krzesłem. Ktoś stłukł żarówkę. Ktoś otworzył okno, libacja odbywała się w suterynie, ktoś zaczął wzywać pomocy.

Kiedy nadeszła „odsiecz" i zapalono na nowo światło. Panów już w lokalu p. Marjanny nie było. Razem z nimi ulotniła się: suknia wełniana, spódniczka, kurtka barankowa, szal wełniany, kapelusz filcowy.

Miłych gości panny Marjanny szuka policja.

Wyścigi konne

Rezultaty wczorajszych gonitw przedstawiają się następująco.

Gon. 1. — Gonitwa z płotami dla 3 l. i st. koni. Dystans 2400 mtr.:

1) Złota Pantera 1-go P-ku Ul., ż. Dylik, 2) Nestor (16,50), 3) Reklama (15,50), 4) Bira (17), 5) Baby (169,50), 6) Kormoran (308,50), 7) Gironde (159,50). Wygr. w 3 m. 1 i pół s. Tot. 31,50, fr. 6, 5,50 i 6 zł.

Gon. 2. — Nagroda 1200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans 1600 mtr.:

1) Florencja II Broszkiewiczowej, ż. Lipowicz, 2) Los II (47), 3) Nurt (20), 4) Berggeist (47,50), 5) Kronos (47,50), 6) Bantam (30,50). Wygr. w 1 m. 50 sek. Tot. 11,50, fr. 8 i 18 zł.

Gon. 3. — Nagroda 1500 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans 2100 mtr.:

1) Harry Nauruza, ż. Jednaszewski, 2) Kuternoga (12,50), 3) Cher Ami (64,50), 4) Ferrato (17), 5) Elita (31,50), 6) Taormina (99), 7) Arva Varalia (80). Wygr. w 2 min. 25 sek. Tot. 41, fr. 9, 7,50 i 12,50.

Gon. 4. — Nagroda 1500 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans 2100 mtr.:

1) Rewers st. Ktery Szepietów, j. Pulc, 2) Hate Toi (145), 3) Majowa (28,50), 4) Janczar III (10), 5) Torino (179), 6) Valibal (24). Wygr. w 2 min. 27 i pół s. Tot. 25, fr. 15, 30,50.

Gon. 5. — Nagroda sprzedażna 3.000 zł. dla 2 l. og. i kl. wszystkich krajów. Dystans 1200 mtr.:

1) Peszt Mieczkowskiego, j. Kusznieruk, 2) Energja (27), 3) Indolence, 4) Floryda II (30,50), 5) Guldynka (42), 6) Nitka (49), 7) Monka (154,50), 8) Etoile d'Or (82,50). Wygr. w 1 min. 21 sek. Tot. 22,50, fr. 8,50, 8, 7,50.

Gon. 6. — Nagroda 800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans 1800 mtr.:

1) Konstancja Róga, chł. Zając, szła pod zerem, 2) Enigma II Kamionki, chł. Łukowiak, 3) Lutnia (26.50), 4) Turbie (73.50), 5) Lady Langden (127), 6) Atak (22), 7) Ebony (88.50), 8) Juana (27.50), 9) Emilius (26.50). Wygr. w 2 min. 6 sek. Tot. 12.50, fr. 7, 13 i 13.50.

Gon. 7. — Nagroda 1000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans 2100 mtr.:

1) Manfred Broszkiewiczowej, ż. Lipowicz, 2) Panta rhei (17.50), 3) Grisette III (227.50), 4) Mellon (25.50), 5) Traglast (22), 6) Delfina (25), 7) Mandaryn (140). Wygr. w 2 min. 28 sek. Tot. 26, fr. 10, 8.50 i 24.50.

Gon. 8. — Nagroda 1500 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans 2100 mtr.:

1) Fair Play II st. Hrehorów, ż. Keogh, 2) Cagliostro (27), 3) Rodin (72.50), 4) Klaudia (61), 5) Meta (22.50), 6) Fuksja (40), 7) Kropidło (24). Wygr. w 2 min. 26 sek. Tot. 19, fr. 8.50, 8.50 i 15.50.

NASZE TYPY NA DZIŚ.

1. Talar, Struna, Fides.
2. Daj, Anteusz.
3. Aladina, Czerkies.
4. Bonne Aventure, Pellacia.
5. Ibicus, Gilza.
6. Amor II, Jeannette III.
7. Carmen III, Adria.
8. Aurora III, Carewicz.
9. Galahad, Babinicz.
10. Galicja, Sfinks.

Zioła „CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego

wskazania: Kamienie żółciowe, choroby wątroby chroniczne zaparcia, artretyzm, choroby na tle wadliwej przemiany materji,

sprzedaż: Labor. Fizj.-chem. „Cholekinaza", Warszawa, Nowy Świat Nr. 5, tel. 9-74-96 oraz we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Broszury H. Niemojewskiego wysyła labor. „Cholekinaza", Nowy-Świat Nr. 5, Warszawa.

Problem „odśmiecenia" Warszawy rozwiązany

(j.b.) „Kurjer Polski" niejednokrotnie na łamach swoich poruszał palący dla stolicy problem racjonalnego oczyszczania miasta ze śmieci i odpadków. Zbędnem jest znów wymieniać całą litanję okropności, jakie obecny „system" przedstawia, niema bowiem w Warszawie ani jednego mieszkańca, któryby nie rozumiał, iż obecny stan rzeczy jest katastrofalny i musi ulec radykalnej zmianie.

Od szeregu lat sprawa ta jest opracowywana; Zarząd Miejski jest w posiadaniu szeregu mniej, lub więcej realnych projektów i ofert, wszystkie jednak okazały się nieistotnemi — czy to ze względu na zbytnie obciążenie własności nieruchomej, czy znów z powodu konieczności poczynienia olbrzymich inwestycyj, na co miasto pozwolić sobie nie może, czy też wreszcie ze względu na nieracjonalność samych systemów.

Interesując się jednak w dalszym ciągu bardzo żywo tą kwestją, dowiadujemy się, iż zaledwie miesiąc temu wpłynęła do Magistratu nowa oferta, która zdaje się tym razem rozwiązywać ten niezwykle trudny problem. Koncepcja ta, oparta na nowym polskim wynalazku, t. zw. „Piecu ekonomicznym", usuwa za jednym pociągnięciem wszelkie dotychczasowe trudności i, odpowiadając nowoczesnym wymogom higieny, pozwala przy groszowych inwestycjach, dokonywanych przez każdą nieruchomość samodzielnie, urzeczywistnić marzenie każdego mieszkańca stolicy — oczyszczoną racjonalnie ze śmieci stolicę.

Jeden z takich czynnych pieców ekonomicznych oglądaliśmy już w wielkim domu urzędników Banku Handlowego przy ul. Czerniakowskiej.

Wrażenie doskonałe! Dla lepszego zorjentowania naszych czytelników podajemy poniżej urywek z memorjału, złożonego w Zarządzie Miejskim:

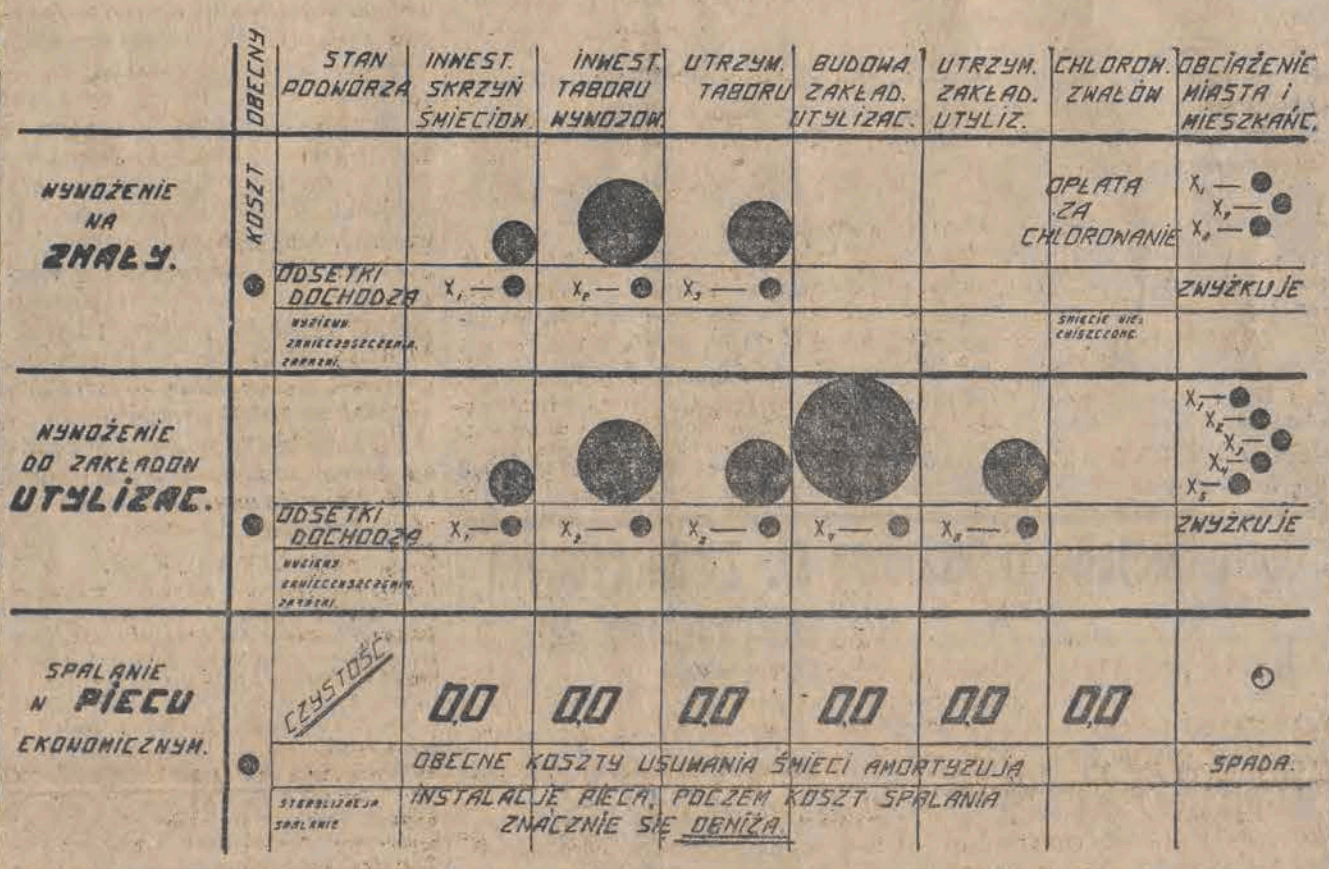

„Piec ekonomiczny" jest wynalazkiem polskim, opatentow. w U. Pat. Min. Przem. i Handlu. Skonstruowany został specjalnie do spalania odpadków, po dokładnem praktycznem zbadaniu różnorodności ich charakteru. (Spala normalne odpadki domowe, odpadki obiadowe, nacie warzywne, zupełnie mokre, zgniłe owoce, szmaty i t. p.) Ciepłik otrzymany przy spalaniu śmieci, może być wykorzystany dla różnych celów, jak np. dla pralni, urządzenia rezerwuarów z ciepłą wodą, ogrzewania ubikacyj, wspomagania centralnego ogrzewania, ogrzewania oranżerii w ogrodach i t. d. Piec taki, specjalnie skonstruowany o mniejszej, lub większej kamerze spalinowej, dostosowany być może do instalacji w każdym domu już wybudowanym, lub też zaprojektowany przy nowopowstających budowlach. Piec zasadniczo ustawia się w piwnicy, lub w podwórzu, w pobliżu kanału dymowego, ewentualnie otrzymuje swój kanał rurowy. Jednocześnie piec tak się ustawia, aby ze strony podwórza był łatwy dostęp do otworu wrzutowego, co daje możność zsypywania śmieci od strony podwórza do kamery spalinowej.

Pożyteczne komory spalinowe pieca mogą mieć objętość różną (pojemność). Średnia komora spalinowa może posiadać pojemność około 500 litrów, czyli pół metra sześciennego, co według danych statystycznych przekracza dzienny zapas kamienicy, posiadającej około 400 mieszkańców. Proces spalania może trwać ciągle i stale, za wyjątkiem oczyszczania pieca od czasu do czasu. Ewentualnie przy mniejszem magazynowaniu śmieci spalanie może następować co drugi dzień. Przestrzeń dla budowy pieca wymaga około 2 metrów kwadratowych powierzchni. Spalanie następuje prawie bezdymnie. Istnieje możność mniej, lub więcej intensywnie spalać śmiecie przez odpowiednie regulowanie procesu spalania. Ilość paliwa dla zapoczątkowania procesu spalania wynosi od 4 do 10 klg. dziennie (bardzo intensywne spalanie przy dużej wilgoci śmieci), co wynosi od 20 do 50 groszy dziennie. Śmiecie wsypują się każdorazowo i ciągle do kamery spalinowej przez otwór wrzutowy, zamykany szczelnie klapą żelazną. W kamerze następuje proces podsuszania, sterylizacji i spalania. W odpadkach pozostać mogą: szkło, zwykle obtopione, metale i nadpalone kości, które jako materjał sterylizowany może być zebrany w skrzynkę, jako materjał czysty do dalszego wykorzystania, ewentualnie do zabrania przez zainteresowanych. Pozostały popiół można zsypywać do kanałów, co z pożytkiem będzie dla tychże służyć jako środek neutralizujący przy zakwaśnieniu wód ściekowych. Ewentualnie można popiół stosować jako nawóz na łąki i pola. Żużle zaś otrzymane stosować na drogi, chodniki, do betonów budowlanych, pod podłogi, lub do zasypywania niepotrzebnych dołów. Temperatura pieca wynosi 450 do 550 st. Cls., co jest dostateczną gwarancją wszelkiego odkażania. Obsługa przy piecu nie jest wymagalna stale, polega na dozorze od czasu do czasu, co spełniać może każdy dozorca, uprzednio pouczony. Koszt budowy pieca wynosi od 250 do 700 złotych, ewentualnie wyżej, w zależności od lokalnych warunków i takich urządzeń, jak rezerwuar, umywalnie z ciepłą wodą i t. d. Podobną własną spalarnię posiadać może każda nieruchomość, nie będąc więcej uzależnioną od tych, czy innych systemów wywożenia, oraz od jakichkolwiek taborów wywozowych."

Niezmiernie bogatym w treść jest wreszcie zamieszczony powyżej wykres porównawczy — jakże logiczny i przekonywujący!

Niedziela na boiskach sportowych

Dzisiejsza niedziela zakończy właściwie tegoroczne mistrzostwa Ligi. Pozostaje jeszcze do rozegrania jeden mecz Garbarnia — ŁKS, ale nie będzie on miał żadnego wpływu na ukształtowanie się tabeli. Dzisiaj definitywnie rozstrzygnie się już kwestja wicemistrzostwa (mistrzostwo zdobył Ruch dwa tygodnie temu) i spadku.

O pierwsze konkurują dwaj krakowscy rywale Cracovia i Wisła. Cracovia gości dzisiaj u siebie Polonję. Wisła gra w Poznaniu z Wartą. Liczymy, że Cracovia mecz swój wygra i wobec tego, że ma już nad Wisłą dwa punkty przewagi, nawet w razie jej zwycięstwa w Poznaniu zajmie w tabeli drugie miejsce.

Kwestja spadku decyduje się między Podgórzem a Warszawianką. Warszawianka ma o dwa punkty więcej, jeżeli więc Podgórze chce się uratować, musi mecz z Garbarnią wygrać i liczyć na porażkę Warszawianki z Legją, aby w ten sposób pozostać w lidze z lepszym stosunkiem bramek. Ponieważ przy lokalnych meczach, kiedy rywale naogół znają się, łatwo jest o niespodzianki, spodziewamy się, że obydwie drużyny zdołają wywalczyć przynajmniej po jednym punkcie, ale w rezultacie Warszawianka zostanie w lidze. W Łodzi rozegrany będzie mecz Pogoń—ŁKS, który w razie wygranej przez Pogoń może ją jeszcze wysunąć na trzecie miejsce.

O wejście do Ligi gra Śląsk u siebie z Rewerą i musi wygrać więcej, niż różnicę jednej bramki, aby wejść do finału.

W Cyrku bokserski mistrz Warszawy Makabi rozegra towarzyski mecz z B. T. K. W Rydze oba zespoły walczyły na remis. Teraz Makabi ma szanse pokonania drużynowego mistrza Węgier.

✢

Na stadjonie Wojska Polskiego o g. 11.30 mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Legją a Warszawianką.

W gmachu Cyrku o godz. 12.30 mecz bokserski pomiędzy 5-krotnym mistrzem Węgier B.T.K., a mistrzem Warszawy Makabi.

W Łodzi mecz ligowy ŁKS — Pogoń.

W Krakowie mecze o mistrzostwo Ligi Cracovia — Polonia i Podgórze — Garbarnia.

W Poznaniu mecz ligowy Warta — Wisła.

List do Redakcji

Otrzymaliśmy następujący list w sprawie dozoru nocnego:

W jednym z brukowców warszawskich przeprowadzano w ostatnich dniach zjadliwą kampanję przeciwko placówce dozoru nocnego p. f. „Strażnik" i jej dyrektorowi p. Kotkowskiemu. Niezależnie od napastliwego tonu, jakim te artykuły zlona, znajduje się w nich również szereg szczegółów z gruntu fałszywych i wyssanych z palca, a obliczonych na wprowadzenie w błąd opinji publicznej.

Niesłuszne zarzuty, tendencyjnie rozsiewane, krzywdzą dobre imię firmy, która przez cały czas swego istnienia pracuje z wielkim pożytkiem dla sfer kupiectwa miejscowego w dziedzinie ochrony ich mienia.

Jak wiadomo, w Warszawie, prócz „Strażnika" istnieją jeszcze dwa, również koncesjonowane, biura dozoru nocnego, a tem samem płace dozorców nocnych są unormowane. Dozorcy więc firmy „Strażnik" pobierają wynagrodzenie takie, jak wszyscy dozorcy nocni w Warszawie. Wynagrodzenie to waha się w granicach od 60 do 100 zł. miesięcznie, czyli, że nie jest niższe od przyjętych na rynku pracy płac niewykwalifikowanych robotników.

Trudno przeto uznać za słuszny zarzut, jakoby dyrektor firmy „Strażnik" „...pobił rekord wyzysku i płacił śmieszne niskie wynagrodzenie". Nie należy zapominać, że w obecnych czasach wielu ludzi wykształconych nawet, bardzo często nie zarabia o wiele więcej.

Równie nieprawdziwą jest złośliwa insynuacja, że dyr. Kotkowski „...posyła swoich kontrolerów do dozorców, którzy to kontrolerzy doradzają im rzekomo „po przyjacielsku", by zawczasu zaopatrywali się w ciepłe kożuchy, jeśli chcą nadal pracować". Jest to oczywistą nieprawdą, albowiem każdy nowo przyjęty dozorca nocny jest uprzedzony przy zawieraniu umowy, że firma „Strażnik" dostarczy mu czapki, pasa i płaszcza, natomiast każdy z nich sam obowiązany jest zaopatrzyć się na noce zimowe w kożuch i ciepłe obuwie.

W napastliwych artykułach postawiono firmie „Strażnik" zarzut, że „...dla obrzydzenia dozorcom życia ustala się godziny wypłat między 4 a 6 popołudniu...", co rzekomo zmusza dozorców do przerywaniu odpoczynku, gdyż dopiero o godz. 8-ej zaczyna się ich praca.

W rzeczywistości sprawa ma się zupełnie inaczej: dozorcy odbierają swe pensje raz w tygodniu, a mianowicie w poniedziałki między godziną 4 a 8 wieczorem, a więc do chwili udania się na posterunek i żaden z nich z tego powodu nie przerywa swego odpoczynku.

Stosownie do ogólnie przyjętych zwyczajów, każdy pracownik firmy „Strażnik" otrzymuje wynagrodzenie za swą pracę ściśle według książeczek obrachunkowych wydawanych pracownikom oraz listy płac. W tych warunkach każdy z nich ma łatwość skontrolowania swych zarobków, złośliwa przeto insynuacja, jakoby urzędniczka firmy „myliła się przy obliczaniu godzin pracy na niekorzyść pracowników" jest karygodnem naginaniem faktów do nieuczciwej, a złośliwej kampanji, która znajdzie swój epilog przed sądem, do którego firma „Strażnik" skierowała już skargę przeciwko brukowcowi o oszczerstwo.

Nowy starosta praski objął urzędowanie

Nowomianowany starosta grodzki prasko-warszawski p. Iszora objął już urzędowanie.

Dotychczasowy starosta p. L. Skórewicz udaje się w tych dniach do Torunia na stanowisko starosty.

Nie będzie całodziennych biletów w tramwajach

Pojawiły się pogłoski o wprowadzeniu przez dyrekcję tramwajów jednozłotowych całodziennych biletów, uprawniających do jazdy przez cały dzień wszystkiemi linjami tramwajowemi w dowolnej ilości i kierunkach bez żadnych dopłat.

Dowiadujemy się, że wiadomość ta jest niezgodna z prawdą. Zarząd tramwajów nie nosi się z zamiarem wprowadzenie takich biletów.

Nowe legitymacje ubezpieczalni społecznej

Po reorganizacji Kasy Chorych na Ubezpieczalnię społeczną dawne legitymacje Kasy opatrzone fotografjami zastąpiono przez tymczasowe legitymacje bez fotografji.

Władze Ubezpieczalni zabiegają o wprowadzenie na miejsce tych dokumentów tymczasowych, legitymacyj stałych z fotografją, aby ułatwić kontrolę zgłaszających się po poradę lekarską. Legitymacje takie będą wprowadzone w najbliższym czasie.

Przed kupnem FUTRA prosimy sprawdzić ceny i towar w firmie „KAMCZATKA" WARSZAWA MARSZAŁKOWSKA 137

Wielki wybór futer karakułowych, łapkowych, źrebakowych. fokowych, piżmowcowych, brajtszwancowych według modeli na rok 1935

1481

FUTRA od najtańszych do najwytworniejszych **KONFEKCJA** futrzana **PRZEROBKI** najtaniej wykonywa WYTWÓRNIA FUTER **FUTRO-PŁASZCZ** BIELAŃSKA 21, tel. 11-21-31

CYRK STANIEWSKICH

Dziś — wesoła niedziela dla wszystkich! Znakomity program otwarcia z udziałem SŁONI — fenomenów i zespołu akrobatów chińskich. Dziś — dwa przedstawienia o 4.30 (dzieci płacą połowę) i 8.15 wiecz.

MEBLE gwarantować może tylko własna wytwórnia. Stołowy 14 sztuk 430. Sypialnia 10 sztuk 440. Gabinety 460. Salony mahoń 10 sztuk 220. Złocony orzechowy, fotele futurystyczne, tapczany higjeniczne 85. Otomany 120. Stoły rozsuwane 50. Krzesła wyściełane 15, oraz najróżnorodniejsze sztuki. **Olkowski** Nowy Świat 12, telefon 9-10-93. Firma chrześcijańska. 1157

NAJMODNIEJSZY KRAWIEC STOLICY H. LIPSZYC GMACH OPERY. TEL. 686-48.

Pracownia futer **Henryk Borensztejn** Warszawa, Złota Nr. 21, m. 11, tel. 2-45-73. Wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie podług ostatnich modeli. Robota solidna. — Ceny przystępne.

Wycieczka do Instytutu Aerodynamicznego

Przedstawiciele prasy stołecznej zwiedzili wczoraj Instytut Aerodynamiczny.

Wrażenia z tej niesłychanie ciekawej wycieczki podamy w jednym z najbliższych numerów.

MAJESTIC NOWY ŚWIA 43. Pocz. 4. Entuzjastycznie przyjęła Warszawa **Petersburskie NOCE** rewelacyjne arcydzieło sowieckie.

STARA BANDA w HOLLYWOOD Koża 20

CO W TRAWIE PISZCZY gościnne występy LENY ŻELICHOWSKIEJ Początek w DNI powsz. 7.30 i 10, w NIEDZIELE i ŚWIĘTA 6.15 i 8.15

Kino PALACE Chmielna 9, pocz. 5 — 7 — 9. NAJNOWSZY FILM FRANCUSKI **Cesarzowa to ja...** W rolach głównych LILIANA HARVEY, CHARLES BOYER W niedziele i święta poranki o godz. 12.15.

KINO-REWJA N. Świat 19 pocz. 6, 8, 10 **COLOSSEUM** **„Ich noce"** z Claudette Colbert i Clark Gable i **rewja**

Nowoczesna ślizgawka (latem 4 korty tennisowe) Plac Dąbrowskiego Nr. 2-4 — Mazowiecka 11. Instruktorzy na miejscu. Radjo-koncert z płyt gramofonowych. Dojazd tramwajami 2. 3, 6, 14, 16, 17, 19, M. Autobus A-bis.

KARTY do GRY najtaniej w Centrali, Świętokrzyska Nr. 16, tel. 631-55. 1549

Ogłoszenia drobne

A. A. A. A. Kroju, szycia modelowania, krawieczczyzny, bieliźniarstwa, uczy szybko, gruntownie, na bardzo dogodnych warunkach, mistrzyni cechu warszawskiego i Paryskiej Akademji. Wiśniewska-Dobrucka odznaczona najwyższemi nagrodami. Warszawa, Niecała 12. Zapisy codziennie. Kończącym świadectwa. Dla samouków najnowszy podręcznik kroju. 1211

AAA) MEBLE tapczany higjeniczne nowoczesne zł. 50. Szafa z lustrem 115 zł. Kredens 145 zł. Krzesła wyściełane 15 zł. Sypialnie stołowe, gabinety. Skład fabryczny, ŻELAZNA róg Chłodnej. **75a** 1538

AA) Węgiel dostarcza nowootworzona firma chrześcijańska Rymarska 2, wyłącznie tylko z kopalni „FLORA" 50 kg. zł. 3.15, z dostawą do kuchni. Waga gwarantowana. Telefon 12-23-09. Akwizytorzy (kil poszukiwani.

A) CEKINY KORALE klipsy, klamry, sztuczna biżuterja oraz nowości sezonowe. F. KISELSTEIN, NALEWKI 24 (dawnej Nalewki 16). telef. 11-25-59. 1600

A) MEBLE do 20 miesięcy. Chmielna 17, vis-a-vis Braci Jabłkowskich. Sypialnie 12 sztuk od 650 złotych, stołowe 8 sztuk 400, saloniki 10 sztuk 250 oraz wielki wybór pojedyńczych sztuk. 1123

A) Meble, Tapczany Otomany ratami — gotówką. Redukcja cen. Złota 26, front. 874

A). SUKNIE, PŁASZCZE, kostjumy, komplety, bluzki, spódnice i szlafroki w wielkim wyborze poleca na sezon jesienny. Największa w Polsce Hurtownia M. Hopman, Nalewki 38. Ceny b. przystępne. 1421

„ANNA" Marszałkowska 91, tel. 9-02-69, poleca **JESIONKI** po Zł. **35.—** Suknie Bluzki, spódniczki, szlafroki, bieliznę, trykotaże w wielkim wyborze. Ceny najniższe. Na raty i za gotówkę. 1459

Bez zaliczki!!! otomany, kozetki, tapczany higjeniczne na raty. TWARDA 2 M. 19. TAPICER. 1022

Dziesięć złotych miesięcznie Otomany, Tapczany, Kozetki, Materace. PRZECHODNIA 10, RÓG ELEKTORALNEJ (SKLEP). 1423

Fabryka wyrobów srebrnych i platerowanych M. PRINCENTAL, Warszawa, ul. Miła Nr. 5. Telefon 11-32-63. Konto P.K.O. Nr. 1469. 1020

Futra! Najnowsze modele na rok 1934/35 poleca pracownia kuśnierska **E. Samet,** Warszawa, Senatorska 4. I-sze piętro. Przyjmuje obstalunki i przeróbki. Dogodne warunki. Uwaga!! Wykonywanie zamówień pozostaje pod mojem osobistem kierownictwem. 1185

FUTRA tani miesiąc przeróbek, wybór futer gotowych, dogodne warunki. **A. RAPOPORT NOWINIARSKA 2 M. 3** tel. 11-22-37. Żadnej filji nie posiada.

Kalosze, śniegowce, obuwie dziecinne, ranne pantofle w wielkim wyborze Ceny fabryczne. **„Taniogum" Żabia 4**

Gorsetowe Materjały, Gumy, oraz wszelkie dodatki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze, hurtowo i detalicznie — poleca najtaniej JULJAN DREHER, Warszawa, Nowogrodzka Nr. 21. Telefon Nr. 8-43-71. Wzory na żądanie gratis. 1324

Kinoaparaty Pathe - Baby i innych systemów do zdjęć i projekcji, kupno — sprzedaż — zamiana najkorzystniej w sklepie Zająca, Św.-Krzyska 5, tel. 651-94. 990

MEBLE solidne, gwarantowane, tanio, tylko u Kosewskiego **Al. Jerozolimskie 27** Firma egzystuje 40 lat. 1536

MEBLE Pierwszorzędne wykonanie. Komplety sztuki pojedyńcze gotówką — ratami. Magazyn Władysława Luksa **Aleje Jerozolimskie № 7 I piętro**

Meble gwarantowane: Sypialnie, Stołowe. Własny wyrób. Firma Chrześcijańska. ŻYTNIA 20. 1375

Meble poleca stolarz: stoły, krzesła, kredensy, szafy, toalety, oraz inne, ceny niskie. LESZNO 48 DRUGIE PODWÓRZE. WYRZYKOWSKI. 1023

MEBLE różne solidne można nabyć po cenach bardzo niskich tylko w naszym magazynie Królewska 8 w podwórzu. 861

Najlepszym nawet klijentom trzeba się stale przypominać. Najskuteczniej i najtaniej spełni to „Drobne Ogłoszenie" w „Kurjerze Polskim". Tel. 9-77-08. Na wezwanie wysyłamy współpracownika.

Najmodniejsze torebki damskie, Teki szkolne i biurowe najtaniej w wytwórni wyrobów skórzano-galant. R. Bauer i N. Goldfeld, Warszawa, Nalewki 22, front I piętro, tel. II-23-26. 1104

OKULARY już od złotych 3.00, Binokle ze szkłami pierwszorzędnych fabryk światowych, ściśle zastosowane w najmodniejszych oprawach, Lorgnony damskie, Termometry lekarskie, gwarantowane, Bandaże rupturowe najnowszych systemów, usuwające przepuklinę, Pasy brzuszne męskie, Suspensorja, Siatki na odstające uszy — poleca najtaniej JULJAN DREHER, Warszawa, Nowogrodzka Nr. 21. Telefon 8-43-71. Filij żadnych nie posiadamy. Cenniki gratis. Wysyłka na prowincję za zaliczeniem pocztowem. 1324

Pończochy trykotaże, wełnę, jedwab lasse. Poduszki, pierroty, lalki, serwetki, nici do haftu najtaniej kupisz ZĄBKOWSKA 6. „WEŁENKA". Przyjmujemy do rysowania. 1596

Pracownia wykwintnych okryć, sukien. bluzek Najnowsze paryskie modele. DŁUGA 9, MIESZK 6. 1552

Przepisowe mundurki i płaszcze uczniowskie dla chłopców i dziewcząt, Żórawia 33, m. 11, parter, lewa oficyna w podwórzu. 1537

Raty pięciozłotowe pierze, puch, kołdry watowe i puchowe. ZAMENHOFA 36. SKLEP FRONTOWY. 1599

Radioodbiorniki „Radiopol" typ W. L. 3A z czterema lampami Philipsa, głośnikiem „Dynamik". Warunki dogodne, ceny fabryczne. Świętojerska 28/56. 1595

REKORD taniości! Dreherowej PASY, nadające zgrabną figurę już od zł. 7.00, Całości, Ciążowe, Poporodowe, Pooperacyjne, Biustonosze, Majteczki, Podpaski Miesięczne od zł. 4.00, Pończochy gumowe, Maski Odmładzające, Szpryce, Irrygatory, Pessarja, Prostowniki „Ballenlos" na odstające kości u nóg — poleca najtaniej Juljanowa DREHEROWA, Warszawa, Nowogrodzka 21. Telefon: 8-43-71. Obstalunki, reparacje. Uwaga: „Przedsiębiorstwa o jednakowem brzmieniu „DREHER", wykorzystujące drogą ogłoszeń nasze 50-cio letnie istnienie — nie mają nic wspólnego z naszą firmą. Filji żadnych nie posiadamy. Na żądanie cenniki gratis. Wysyłka na prowincję za zaliczeniem pocztowem. 1324

RĘKAWICZKI najnowsze modele z najmodniejszych skór poleca wytwórnia Halpern, Żabia 4. Ceny fabryczne. 1486

Rękawiczki skórkowe, reniferowe, świńskie, duży wybór, ostatnie modele po cenach konkurencyjnych, poleca WYTWÓRNIA. PAWIA 6 — 3 w BRAMIE, 2-e PIĘTRO. 1598

Suknie eleganckie Bluzki, Spódnice, Szlafroki. Najnowsze modele poleca WYTWÓRNIA M. EISENBERG, NALEWKI 31. Tel. 11-40-21. 1184

Szlifiernia szkła i podlewnia Juster wykonywa wszelkie roboty grawerskie oraz witrażowe P. EKSTEIN, Zamenhofa 36. T. 11-71-37. 1058

Szproty, piklingi, konserwy, minogi poleca najtaniej: WAJSMAN, PTASIA 2, TELEFON 613-39. 1551

TAPCZANY HIGIENICZNE materace, otomany, kozetki i klubowce. Pracownia. Miodowa 27, w podw. 1154

Technik-Dentystyczny Arnold Rajnerman Miedziana 7 Tel. 6-38-45 przyjmuje wszelkie roboty z gabinetów dentystycznych. Robota precyzyjna. Ceny umiarkowane. 1062

Technik Dentystyczny SENATORSKA 28/30. TEL.: 279-96 przyjmuje wszelkie roboty z gabinetów dentystycznych i PRYWATNIE. Robota precyzyjna. Ceny umiarkowane. 1550

Torebki damskie i teki w dużym wyborze poleca pracownia „Nowości Sezonu", Podwale 44. Przyjmuje wszelkie reparacje. 1202

Tygodniowo złoty Żyrandole, patefony, radjoodbiorniki, platery, wyżymaczki sprzęty kuchenne. Najtaniej: Żelazna 69 m. 30, tel. 6-99-42

Ubiory męskie, damskie, na raty i za gotówkę, wykonanie wykwintne, ceny kryzysowe. Wytwórnia **„Konkurencja" Marszałkowska 91 m. 1** w podwórzu, parter. 1539

UWAGA WYPRAWY ŚLUBNE, bieliznę osobistą, pościelową, firanki, kapy z własnych i powierzonych materjałów, poleca pracownia bielizny damskiej p. f. „BRONISŁAWA", Leszno 54, m. 16, tel. 11-56-84. Do wypraw ślubnych dodajemy upominki. Warunki dogodne. Ceny przystępne. 1514

Wytwórnia kołder, bielizny męskiej — damskiej, dziecinnej, pościelowej, BOMS, GRANICZNA 7 M. 71. Ceny niskie. Warunki dogodne. 1105

Wytwórnia Mebli Lakierowanych nowoczesnych urządzeń kuchennych oraz kolorowych sypialek panieńskich i przedpokoi. „MEBLAK", Śliska 40, tel. 2-15-67. 1212

Zawiadomienie!!! Długoletni pracownik krawiecki największych firm Wiedeńskich poleca się Sz. Klienteli w nowootworzonym zakładzie krawieckim p. f. „EKONOMJA". Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, stale na składzie bogaty wybór materjałów Bielskich. NA RATY I ZA GOTÓWKĘ. Najnowsze Wiedeńskie modele. Wykwintne wykonanie. Uprzejma obsługa. Przyjdź — Przekonasz się: Zakład Krawiecki J. Zonenszejn, Warszawa, ul. Złota Nr. 56a (sklep front). 1182

Zegarmistrz Wasilewski, długoletni pracownik firm Modro-Babczyński, reperuje solidnie 50 proc. taniej. Piusa XI 33 (dawniej Piękna) sklep. 1102

Złotowe Raty maszynki do mięsa, żelazka do prasowania, wyżymaczki „Americana" „Stawan", Warszawa, Orla 5a. 1594

Złoty tygodniowo Żyrandole, wyżymaczki, platery, radjoaparaty, patefony, tapczany higjeniczne, kozetki, otomany. Ceny fabryczne. **Żelazna 78 — 27** 1533

Zdolna młoda przyjezdna poszukuje zajęcia u krawcowej, może być pomocną w gospodarstwie. Telefon 11-57-93, godz. 5 — 7.

Sędzia-Komisarz Masy Upadłości Władysława Dangla zawiadamia, że Sąd Okręgowy w Wydziale Handlowym w Warszawie, wyrokiem z dn. 31 października 1934 r. postanowił ogłosić upadłość Władysława Dangla, handlującego pod firmą: „Zakłady Mleczarskie Władysław Dangel", mianując Sędzią-Komisarzem masy upadłości — Sędziego Handlowego Mieczysława Kuźmickiego, kuratorem zaś adwokata Kazimierza Makowskiego.

Równocześnie Sędzia-Komisarz wzywa wierzycieli upadłej firmy, aby w dn. 21 listopada 1934 r. o godz. 12-ej stawili się w sali zebrań Sądu Okręgowego, Wydział Handlowy w Warszawie, celem wysłuchania sprawozdania kuratora oraz wyboru Syndyków Tymczasowych.

Niestawiennictwo wierzycieli spowoduje umorzenie postępowania upadłościowego.

W z. Sędzia Komisarz
(—) J. Bulzacki.

Za zgodność:
Kurator K. Makowski.

KINO-TEATR **NOWOŚCI**

Najpopularniejsza artystka **LORETTA YONG** najznakomitszy obecnie amant **VIKTOR JORY** w egzotycznym dramacie, ilustrującym romantyczne dzieje skazanego na śmierć uciekinierara z Legii Cudzoziemskiej

LEGJON ŚMIERCI

Krwawe walki z arabami tajemnicze zamordowanie komendanta fortu z Legji Cudzoziemckiej

Początek o g. 5 p.p. w niedziele i święta o godzinie 3 p.p.

Ceny miejsc zwykłe.

Harcerki nad morzem—Dla powodzian

Rozkosznie żyje się na obozie, beztrosko, wesoło,—dzień ujęty w ścisły regulamin, wśród zajęć—zdawałoby się, codziennie tych samych — jakaż rozmaitość! Ileż nowych wrażeń z każdej wycieczki, zetkniętej z ludnością miejscową, z sąsiadującemi obozami harcerskiemi! Duch i nerwy, pracą całoroczną nadszarpnięte, wypoczywają, mimo wysiłku fizycznego przy sportach, uprawianych z zapałem, przy służbie obozowej. Dusza cała zanurza się w spokoju, zapominając o tem, co pozostało daleko, poza radością dnia każdego.

Aż nadbiegła wieść groźna!—Małopolska zalana powodzią! Setki ludzi giną, — tysiące i tysiące pozbawione domu, plonu pracy całorocznej, odzieży, gdzie, jak i czem żyć będą?

Radość zmącona, serca z żalu zamierają, — ale drużyna zaprawiona do pracy społecznej i obywatelskiej, do służby ofiarnej, porywa się: — Pomóc musimy, na ile nas stać!—A tu zdaleka jedną tylko możemy dać pomoc, zebrać i posłać jak najwięcej pieniędzy.

Postanowienie jednomyślnie przyjęte, krystalizuje się: — Urządzimy imprezę na Powodzian i zaprosimy na nią **wszystkich wokoło!**

I prędko, jak najprędzej spieszą wszystkie, podobne mrówkom pracowitym, każda do podjętego zadania: *ułożenie programu*, przygotowanie śpiewów, tańców, produkcji scenicznych, osobiste zapraszanie wszystkich mieszkańców, letników, zaprzyjaźnione obozy harcerskie z okolicy, by przyszli, kto tylko żyw!

Po trzech dniach — przed szkołą miejscową, na dużem boisku zebrało się parę setek osób, życzliwych a ciekawych—co też te miłe druchny nam pokażą?

I nie zawiedli się — pokazały nam druchny doskonale odegrane inscenizacje własnego układu, pełne humoru. Slicznie odtańczyły szereg tańców polskich i dużo śpiewały pieśni narodowych, ludowych, wojskowych, a już najwięcej swoich harcerskich. A śpiewać umieją!

Po paru godzinach mile spędzonych rozeszli się wszyscy, serdecznie dziękując drużynie. Z groszowych opłat wejściowych zebrano dla powodzian przeszło 100 złotych.

A druchnom pozostało uporządkować to, co z porządku codziennego wyrwane zostało. — Pozostało im coś więcej — radość, że jeszcze jeden listek dopleciony został do długiego wieńca—spełnionej służby społecznej.

Najbliższa sąsiadka obozu.

* * *

Sekcja prasowa Komitetu „Kiermaszu Harcerskiego" rozpoczyna niniejszem, szereg artykułów o życiu i pracy harcerstwa, mając nadzieję, że społeczeństwo zapoznawszy się z niem bliżej tą drogą, nie poskąpi mu swej życzliwości i pomocy.

Pierwszym tego dowodem będzie liczne odwiedzanie „Kiermaszu", który rozpoczyna się dnia 15-go grudnia b. r.

Sekcja prasowa Kiermaszu.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 12 listopada 1934 r. została przeniesiona z ul. Piłsudskiego 61 na ul. Słowackiego 1 **„ANTYKWARNIA NAUCZYCIELSKA"** (księgarnia). Nadal poleca materjały piśmienne, książki, przybory szkolne, nuty, żurnale, oraz wielki wybór kart imieninowych, swiątecznych i t. d.

Polecając się nadal łaskawym względom P. T. Klienteli — pozostaję z poważaniem

Z. GORDON

NADZWYCZAJNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Związku N. P., na którym ma być przeprowadona zmiana statutu, odbędzie się w dniach 12 i 13 stycznia 1935 roku.

Obecnie Ogniska i Oddziały Związku N. P. dokonują wyborów delegatów na powyższy zjazd. Ognisko Piotrków wysyła kilku delegatów.

Imieniny

Pani domu w stylowej sukience z żorżety
Bawi gości przy stole wykwintnemi słowy.
Piękny serwis do kawy zdobi biel serwety
I mieni się w kieliszkach napój rubinowy.
Moc kwiatów, stos prezentów, otrzymanych w dani,
Mniej jednak cieszy, niż słoiczek kremu,
Co go złożył ktoś bardzo życzliwy dla Pani
I podał jej nieznaną nazwę Acticremu.
Więc się dzieli z Paniami tajemnicą cudną,
Jak zachować na długo piękno swej urody,
Jak usuwania zmarszczek poznać sztukę trudną
I jak nadać twarzyczce wygląd wiecznie młody.
Bo ten krem hormonalny o sile magicznej
Odmładza i odżywia skórę niesłychanie.
Więc, by więcej nas było o cerze prześlicznej,
Acticremu „Antiba" używajcie Panie.

F. D.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 30. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) Zarząd Miejski m. Piotrkowa podaje do publicznej wiadomości, że sporządzony w myśl ogłoszenia, umieszczonego w numerach 201, 202, 203. Monitora Polskiego z dnia 3, 4 i 5 września 1934 r., Nr. 16. Łódzkiego Dzien. Wojewódzkiego z dnia 1 września 1934 r., NN. 220, 221 i 223 „Głosu Trybunalskiego" w Piotrkowie, z dn. 2, 3 i 4 września 1934 r., oraz NN. 241, 242 i 243 „Dziennika Piotrkowskiego" z dn. 2, 3 i 4 września 1934 r. — ogólny plan zabudowania dzielnicy, położonej w Piotrkowie, graniczącej: od wschodu z nieruchomością Skarbu Państwa, od zachodu z gruntami Lisickiego, od południa z korytem rzeki Strawy i od północy z ulicą Piłsudskiego, obejmującej grunta stanowiące włosność p.p. Ludwiki Kokczyńskiej i Władysława i Zofji małżonków Krysiak ogólnej przestrzeni około 19 ha 5955 metrów kwadr., został uchwalony w dn. 13 października 1934 r. decyzją N. 46 Tymczasowego Prezydenta miasta Piotrkowa, działającego w zastępstwie Organu uchwalającego, a to w myśl art. 73 Ustawy z dn. 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 294) i będzie wyłożony do publicznego przeglądu na okres czterech tygodni w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego od dnia 19. XI. 34. do dn. 15. XII. 1934 r. włącznie w godzinach od 11 do 13 codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

W powyższym okresie interesowani mogą przeglądać uchwalony plan zabudowania, po upływie zaś tego okresu, to znaczy od dnia 15 grudnia 1934 r. w terminie dalszych dwu tygodni mogą wnosić przeciw temu planowi zarzuty do Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego m. Piotrkowa.

BOŻE NARODZENIE W RZYMIE

Jak się dowiadujemy, w połowie m-ca grudnia r. b. wyjeżdża do Rzymu pielgrzymka pod wysokim protektoratem J.E. Ks. Biskupa Polowego W.P. Józefa Gawliny, organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach (Piłsudskieho 58). Pielgrzymka ta spędzi w Rzymie Swięta Bożego Narodzenia i powróci do kraju w pierwszych dniach m-ca stycznia roku przyszłego. Podczas pobytu w Wiecznem Mieście, który przypada na okres świąteczny, pielgrzymi przyjęci zostaną na specjalnej audjencji przez Ojca Swiętego, co przypadnie zapewne w dzień wigilijny. Przypuszczać należy, że piegrzymka ta ze względu na niską cenę udziału, wynoszącą zaledwie 495 zł. i niezwykle bogaty program oraz możność spędzenia Swiąt Bożego Narodzenia w Rzymie, będzie najliczniejszą ze wszystkich pielgrzymek polskich, które dotychczas odwiedziły Wieczne Miasto.

Informują nas również, że w związku z przyjazdem tej pielgrzymki do Rzymu — Polonja Rzymska zawiązała specjalny Komitet Przyjęcia.

KINO-TEATR „CZARY"

zawiadamia, iż wobec ścisku na popołudniowych seansach filmu „CZY LUCYNA TO DZIEWCZYNA"

dziś w Niedzielę 18 listopada, dla uniknięcia natłoku odbędą się dwa seansy

1-szy o godzinie 11.30.
2-gi o godzinie 1.30 pp.

WEJŚCIE PO 25 GROSZY.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że sklep p. f. „Broń, Radjo, Rowery, Zarówki i Materjały elektrotechniczne" z dniem 12 b.m. został przeniesiony z ul. Toruńskiej 2 na ul. Słowackiego 1. Polecając się nadal łaskawym względom P. T. Klienteli pozostaję z poważaniem *Ireneusz Luft*

ANTYKWARNIA
Piotrków, Słowackiego 32

Kupno—sprzedaż—komis mebli, porcelany, książek, instrumentów muzycznych, futer, garniturów męskich.

Dobrze sprzedać tanio kupić tylko w Antykwarni. Wydaję zaliczki.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA L. O. P. P.

WĘGIEL
KOKS
DOSTARCZA
KORZYSTNIE
„ELIBOR"
SŁOWACKIEGO 34
TEL. 10-61

UWAGA!

Staraniem sekcji dramatycznej Huty „KARA" przy klubie sportowym Concordja w Piotrkowie, odegrany zostanie dn. 25 b.m. o godz. 8 wieczór, w sali Kilińskiego wodewil K. Krumłowskiego w 4 aktach z śpiewami i tańcami p. t.

„Białe Fartuszki"

Udział biorą niezapomniani amatorzy z Ślubów Rybackich oraz Skalmierzanki jak: („Fela — Dosia") („Antoniowa — Małgosia") („Nikodemowa — Marcinowa") („Sylwek gołębiarz — Pieprzyk") („Izydor — Ekonom") i inni.

Kierownik sekcji A. Kin. Muzyka J. Słomczyński
Reżyserja: S. Szczuka

HALLO! TU NAJTANIEJ!

Znana Restauracja „Świtezianka"

Piotrków, Słowackiego 32, tel. 14-21 pod kierownictwem długoletniego pracownika tejże firmy J. WOLSKIEGO

poleca z pierwszorzędnej kuchni, prowadzonej przez rutynowanego kuchmistrza — smaczne obiady, kolacje, oraz wszelkiego rodzaju trunki od zwykłych do najwykwintniejszych po cenach najniższych.

Bufet zaopatrzony stale w zimne i gorące zakąski.
Codziennie koncertuje pierwszorzędny duet damski.

Pożeracz serc kobiecych

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

Pani Zierska, już po drodze zaczęła przeglądać wszystkie tytuły i szukać nazwiska Noderskiego. Nie szukała długo: Na pierwszej stronie zwrócił jej uwagę wielkiemi literami wydrukowany wyraz: „Pojedynek". Przystanęła pod parkanem i usiłowała czytać, ale ręce drżały jej nieznośnie, litery skakały i zamazywały się. Musiała stać dłuższą chwilę, zanim opanowała się nieco i dowiedziała się wreszcie o śmiertelnej ranie hrabiego.

Gdyby w tej chwili musiała odpowiedzieć szczerze na pytanie, czy wiadomość o konającym a może już umarłym Noderskim ucieszyła ją, czy zasmuciła, nie potrafiłaby znaleźć słów dla odmalowania prawdziwego stanu uczuć, które nagle zrodziły się w jej duszy. Uważałaby siebie za potępioną na wieki, gdyby przyznała się przed samą sobą, że raduje ją nieszczęście bliźniego. Zdobyła się nawet na to, by szepnąć „biedny człowiek", ale te słowa były tylko mizerną jałmużną, rzuconą nieszczęściu. W głębi duszy cieszyła się, choć nie przyznałaby się do tego nawet przed sobą. Przecież dla niej zniknięcie hrabiego było tem samem, co zniknięcie szatana-kusiciela, który opętał jej córkę. To było najważniejsze. A druga sprawa to koperta, grubo wypchana banknotami, ukryta pod stosem starannie wyprasowanej bielizny.

Pani Zierska wróciła wreszcie do domu. Im bliżej była bramy, tem bardziej czuła się niespokojna. Jednocześnie bowiem z uczuciem ulgi rosło uczucie lęku przed koniecznością zawiadomienia córki o nieszczęściu. Wchodziła wolno po schodach, przystawała co parę stopni, by zaczerpnąć tchu i uspokoić trwożliwie bijące serce.

— Niech się dzieje wola Boża—myślała. — Trzeba raz z tem skończyć!...

Zachęciwszy siebie w ten sposób, już śmielej przestąpiła próg mieszkania.

Tecia siedziała na łóżku, wpatrzona we drzwi. Zobaczywszy matkę, zawołała:

— Mamo, pisali o nim w gazecie?

— Pisali, pisali! Czegoś [illegible] gazeciskach nie było...

Tecia zsunęła nogi na ziemię, jakby chciała biec do matki. Złapała jednak ją za rękę i, ciągnąc ją do siebie, dopytywała się niespokojnie:

— Nic mu się nie stało, prawda mamo? Nic mu się nie stało?

W tej samej chwili na panią Zierską spadło jakby natchnienie. Jakiś głos, szatański czy anielski, podszepnął jej:

— Kłamstwo dla dobrego celu nie jest grzechem! Kłamstwem uchronisz córkę od grzechu miłości i wiekuistego potępienia!

Pani Zierska, odwracając głowę, powiedziała drżącym głosem:

— Stało się... nieszczęście...

Nie zdążyła nic więcej powiedzieć. W tej samej bowiem chwili rozległ się cichy jęk Teci i dziewczyna bezwładnie padła na łóżko.

Pani Zierska spodziewała się tego. Wszelkie jednak jej domowe środki przywrócenia córki do przytomności, nie dawały wyniku. Zmuszona była prosić sąsiadkę, by pobiegła po doktora. Ten dopiero wyprowadził dziewczynę z głębokiego omdlenia.

Tecia leżała z zamkniętemi oczami, nawznak, nie odzywając się. Skamieniała w rozpaczy, a wyczerpana chorobą, była przekonana, że nadchodzi kres jej życia...

Gdyby nie tragiczna pociecha, zapewne wiadomość o śmierci ukochanego, przyprawiłaby ją o gorszą chorobę. Nadzieja, że połączy się z nim w innym świecie, kiedy tu, na ziemi, zbyt wiele ich dzieliło — odmalowała się na jej bladej twarzyczce spokojem, omal nie uśmiechem.

Matka z niepokojem śledziła zmiany na twarzy swej jedynaczki. Kiedy jednak przekonała się, że Tecia jest spokojna, choć głos jej brzmi beznadziejną rezygnacją, uspokoiła się sama. Miała coprawda pewne niejasne wątpliwości, czy postąpiła uczciwie, ale rozumowała:

— Po wyjeździe pójdę do spowiedzi...

Dalszy ciąg nastąpi.

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi złot. 2.50 z dostawą zł., 3 kwartalna złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr. w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary. „Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.

DZIŚ DANCING BRIDGE w kasynie oficerskim na rzecz **SIEROCIŃCA.**